SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 1 grudnia 1951 r. Nr 286 (494) B Cena 15 gr

Przed Dniem Górnika

Młodzi przodownicy pracy kopalni »Szombierki«



Eryk Matysiok urodził się w Chropaczowie pow. Katowice w rodzinie robotniczej. Już w 17 roku życia rozpoczął pracę w kopalni jako wozak. W ciągu roku awansuje na ładowacza i zaczyna pracować na młodzieżowej ścianie. Wyróżnia się wielką chęcią do dalszej nauki. W 1950 roku kopalnia kieruje go na kurs rębaczy strzałowych, który kończy z wyróżnieniem.

Rozpoczyna ponownie pracę na ścianie młodzieżowej, ale już jako fachowiec - rębacz strzałowy. Od samego początku pracuje wydajnie wyrabiając przeciętnie 125 proc. normy. Za stałe przekraczanie normy odznaczony został odznaką „Przodownika Pracy".



Andrzej Bartkowiak od 8 roku życia wyzyskiwany był przez kułaka. W 1947 roku wyczytał w prasie wezwanie górników o zgłaszanie się do pracy w kopalni. Postanowił zostać górnikiem. Wyjechał na Śląsk i zgłosił się do kopalni „Szombierki".

Pracę rozpoczął jako wozak. Stopniowo wyróżniając się w pracy zawodowej awansował na ładowacza. Dziś już pracuje jako młodszy rębacz na ścianie młodzieżowej, wyrabiając przeciętnie 138 procent normy. Za systematyczne przekraczanie normy w 1951 roku nagrodzony został odznaką „Przodownika Pracy".

Korespondent JAN NOWAK kop. „Szombierki"

Ponad 53 tysiące górników walcząc o tytuł najlepszego w zawodzie zwiększa stale wydajność pracy

Coraz więcej górników przystępuje do nowego socjalistycznego współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie. Bierze w nim udział już ponad 53 tysiące górników. W obliczu zbliżającego się swego święta, górnicy polscy wzmagają jeszcze tempo pracy, aby dzień ten uczcić nowymi tonami ponadplanowo wydobytego węgla.

Czołowy górnik polskiego przemysłu węglowego Wiktor Markiewka osiąga ostatnio 410 proc. normy. Kończy on w chwili obecnej realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego.

Czołowe miejsce wśród rębaczy przodowych kopalń „Katowice" zajmuje Karol Kałuża, który ostatnio osiąga średnio 209 proc. normy.

Doskonałe wyniki w rywalizacji o tytuł najlepszego w zawodzie uzyskują górnicy kopalni „Sośnica", gdzie do nowego socjalistycznego współzawodnictwa przystąpiło ponad 90 proc. załogi. Przodujący rębacz chodnikowy Władysław Bosek osiąga w listopadzie średnio 252 proc. normy. Najlepszym zespołem chodnikowym jest grupa kierowana przez doskonałego rębacza Jana Martena, która wykonuje 220 proc. normy, przekraczając o 40 proc. swe zobowiązanie.

Przodujące pozycje wśród rębaczy chodnikowych kop. „Łagiewniki" (która 28 bm. wykonała już plan roczny) zajmują rywalizujący ze sobą górnicy: Jan Skórka i Karol Gryzik. Realizują już oni zadania piątego roku Planu 6-letniego.

Wśród dziesiątek sztygarów, którzy razem z górnikami walczą o zwiększenie produkcji przoduje sztygar oddziału IV kopalni „Michał" Teodor Guzy. Oddział IV kopalni „Michał" wykonuje w listopadzie plany dzienne przeciętnie w 141 proc.

Opieka, jaką coraz częściej otaczają młodzież górniczą, a szczególnie absolwentów SPP doświadczeni górnicy i części dozoru górniczego, dała w kopalniach dolnośląskich coraz lepsze rezultaty. Młodzieżowe brygady górnicze zwycięsko rywalizują z brygadami starszych górników i często przodują w stosowaniu lepszych metod pracy oraz nowoczesnych maszyn i urządzeń.

W kopalni im. „Maurice Thoreza" pracuje już 10 brygad ścianowych, składających się wyłącznie z młodych górników. Ponad 150 procent normy wyrabia brygada absolwentów SPP, której opiekunem i doradcą jest doświadczony górnik-reemigrant z Francji — Marian Sobczak. Brygada Władysława Siemieńca, który zaledwie przed rokiem ukończył SPP — osiąga ponad 160 procent normy. Wysoko przekraczają normy również brygady: Bolesława Makowskiego, syna małorolnego chłopa spod Ostródy w woj. olsztyńskim oraz brygady Stanisława Polanowskiego i Władysława Krzyżaniaka.

Szczególne sukcesy odnosi w kopalni im. M. Thoreza brygada 27-letniego Franciszka Dąbrowskiego, reemigranta z Francji, który pracę w zawodzie górnika rozpoczął w 14 roku życia. W skład brygady Dąbrowskiego weszło 24 absolwentów SPP i 13 starszych górników.

Koreański żołnierz 18-letni Hwan Sun-bok powtórzył nieśmiertelny czyn komsomolca – Aleksandra Matrosowa

Agencja TASS donosi z Phenianu o bohaterskim czynie żołnierza Koreańskiej Armii Ludowej — **Hwan Sun-boka**, który w walkach o wzgórze 751 na froncie wschodnim **zasłonił swym ciałem otwór strzelniczy nieprzyjacielskiego stanowiska karabinów maszynowych.** Hwan Sun-bok, 18-letni żołnierz, członek Związku Demokratycznej Młodzieży Korei powtórzył nieśmiertelny czyn żołnierza radzieckiego — komsomolca **Aleksandra Matrosowa.**

Hwan Sun-bok wstąpił jako ochotnik do Koreańskiej Armii Ludowej. Za wykazane bohaterstwo i odwagę latem br. został odznaczony orderem „Chwały Żołnierskiej" I kl. W walkach o wzgórze 751 oddział, w którym służył Hwan Sun-bok prowadził zaciekłe walki z jednostkami amerykańskiej I dywizji piechoty morskiej.

Rokowania o rozejm w Korei

Na środowym posiedzeniu plenarnym delegacji prowadzących rokowania o rozejm w Korei, szef delegacji koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich — gen. Nam Ir stwierdził, że **pięć zasad zaproponowanych przez stronę koreańsko - chińską w związku z trzecim punktem porządku dziennego stanowi właściwą podstawę dla osiągnięcia porozumienia.** Gen. Nam Ir poddał natomiast ostrej krytyce żądania strony amerykańskiej, by członkowie komisji rozejmowej mieli wolny dostęp na całe terytorium Korei pod pretekstem czuwania nad równowagą militarną między obu stronami.

Czy odpowiedziałeś już na ogłoszoną przedwczoraj Noworoczną Ankietę „Sztandaru Młodych": „Co przyniósł Wam rok 1951 i czego oczekujecie od roku 1952?".

Wypowiedzi ankietowe należy nadsyłać na adres redakcji — Warszawa, Al. I Armii W. P. 11, do dnia 20 grudnia br. z zaznaczeniem na kopercie „Ankieta Noworoczna". Do wypowiedzi załączyć należy kartkę, na której wpiszecie nazwisko, adres, wiek i zawód.

Najlepsze wypowiedzi będą drukowane w gazecie. Ponadto ich autorzy otrzymają wiele nagród - niespodzianek!

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego na 43 dni przed terminem wykonało zwiększony roczny plan produkcji

Dalsze meldunki o realizacji rocznych zadań

Każdy dzień przynosi nowe zwycięskie meldunki od załóg robotniczych różnych gałęzi naszego przemysłu i robotników rolnych o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych.

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego 18 bm. wykonało państwowy plan produkcji na rok 1951, zwiększony o 6-procentowy plan dodatkowy.

Zwiększony plan roczny został wykonany przez Centralne Zarządy: Robót Specjalnych, Bud. Przem. Północ, Bud. Przem. Śląsk, Bud. Przem. Zachód, Konstrukcji Stalowych (Mostostal), Montażu Urządzeń Elektrycznych, Mechanizacji, Biur Projektów oraz Zarząd Budowy Metro.

Państwowy plan produkcji został wykonany przez większość zjednoczeń budowlanych, podległych Ministerstwu. Ogółem **wykonało już plan 35 zjednoczeń.**

Podległe Ministerstwu zjednoczenia oddały do użytku około **1.500 budynków przemysłowych** oraz obiektów takich, jak: piece martenowskie, kotłownie, baterie koksownicze, kompresorownie itp.

M. in. oddano do użytku około **400 hal przemysłowych** i innych budynków przemysłowych o kubaturze ponad 6,5 mil. m sześc., ponad **900 obiektów przemysłowych,** jak piece hutnicze, gazownicze, kompresorownie, osadniki, większe bocznice kolejowe itp., ponad **120 dużych magazynów** o kubaturze około 1,5 mil. m sześc., **22 mosty** o wadze konstrukcji około 25.000 ton itd.

Zostało wybudowanych i oddanych do użytku ponad **30 nowych zakładów przemysłowych** wzgl. nowych dużych oddziałów produkcyjnych, jak **stalownia huty „Częstochowa"**, zespół wielkiego pieca w **hucie „Kościuszko"**, 3 oddziały produkcyjne zakładów **„Szopienice"**, pierwszy etap **Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu,** pierwszy etap **Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, przędzalnia kombinatu bawełnianego w Piotrkowie,** pierwszy etap bazy rybackiej w **Świnoujściu, cementownia „Odra"**, fabryka lamp radiowych, oddziały energetyczne Państwowej Fabryki Związków **Azotowych w Kędzierzynie,** kilka chłodni składowych, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego **w Brzegu, cukrownia w Sokołowie Podlaskim,** roboty budowlane w siłowni **Jaworzno I,** oddział produkcyjny w **hucie „Łaziska"**, taśmowiec **w Szczecinie** oraz wiele innych.

Do końca br. Ministerstwo **przewiduje oddanie do użytku dalszych 700 obiektów, w tym około 250 przemysłowych.**

*

Dzięki wysokiemu przekraczaniu norm produkcyjnych w wyniku umasowienia współzawodnictwa pracy, załoga **Wrocławskiej Fabryki Pomp** 24 bm. zameldowała już o realizacji planu rocznego.

W hucie „Batory" 6 bm. wykonała roczny plan wartościowy załoga młotowni. Załoga walcowni w tej hucie, która również wykonała swe roczne zadania, zobowiązała się wyprodukować do końca br. 3 tys. ton wyrobów ponad plan.

Załoga **kopalni rudy „Staszic"** zameldowała o wykonaniu rocznego planu wydobycia 27 bm. Do sukcesu tego przyczyniło się wykorzystanie metod pracy przodujących górników radzieckich oraz coraz szerzej stosowana mechanizacja procesów wydobycia rudy.

Roczny plan produkcyjny wykonała już **Fabryka Papieru i Celulozy w Czułowie** oraz 8 innych zakładów przemysłu papierniczego.

Wśród zakładów przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego roczny plan produkcji wykonały **Bielskie Zakłady Pasmanteryjne. 26 bm. wykonała roczny plan** i przystąpiła do ponadplanowej produkcji załoga **zakładów przemysłu dziewiarskiego w Dylakach.** Meldunek tego rodzaju nadszedł również z **Zakł. Przem. Odzieżowego w Elblągu.**

Na 50 dni przed terminem zrealizowała swe roczne zadania załoga **Jeleniogórskich Zjednoczonych Zakł. Przem. Szklarskiego,** która jednocześnie, dzięki oszczędnej gospodarce obniżyła w br. o 8 proc. koszty własne produkcji. Na 6 tygodni przed terminem wykonała swój plan roczny załoga **huty szkła w Starogardzie.**

*

Pracując intensywnie przy orkach zimowych traktorzyści POM **zaorali znaczną powierzchnię pól pod zasiewy wiosenne.** Wiele prac wykonały ostatnio POM-y również przy omłotach. Sukcesy osiągnięte w tych pracach przyśpieszyły wykonanie rocznych planów w wielu POM-ach.

Wszystkie POM-y w woj. opolskim i rzeszowskim wykonały roczne plany prac.

Traktorzyści POM-ów **w woj. opolskim.** 28 bm. wykonali w **100,7 proc. roczny plan prac maszynami.** O wykonaniu rocznego planu eksploatacji w 100.4 proc. zameldowali również traktorzyści POM-ów woj. rzeszowskiego.

Pierwsza na Opolszczyźnie roczny plan eksploatacyjny zrealizowała załoga **POM w Wołczynie, pow. Kluczbork.** Traktorzyści tego POM-u zameldowali o wykonaniu swoich zadań już 25 października br.

Młodzieżowe brygady POM-u w Wołczynie postanowiły dodatkowo wykonać w tym roku prace równające się 2.000 ha orki średniej.

Z pośród POM-ów na Opolszczyźnie najwyższe przekroczenie rocznego planu eksploatacji uzyskali traktorzyści ośrodka maszynowego **POM w Pawłowie, pow. Racibórz,** którzy wykonali swoje zadania w 118 proc.

Narady aktywu szkolnego ZMP mobilizują młodzież do lepszej i wydatniejszej nauki

We wszystkich miastach Polski odbyły się Miejskie Narady Aktywu Szkolnego ZMP, na których młodzież ZMP-owska przeanalizowała swą pracę w szkołach w świetle uchwały ZG i wytycznych Krajowej Narady Aktywu Szkolnego. Szeroko omawiane były sprawy wychowawczego oddziaływania organizacji ZMP na całą młodzież szkolną i współpraca ZMP z nauczycielstwem.

Kraków. W auli Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie zebrało się 175 czołowych aktywistów dzielnicy Krowodrza, którzy w dn. 25 bm. wzięli udział w Naradzie Aktywu Szkolnego. W dyskusji mówiono głównie o problemach wychowania młodzieży w duchu nowej moralności socjalistycznej, o pracy instancji organizacyjnych z młodzieżą szkolną.

Uczeń Zasadniczej Szkoły Metalowo - Budowlanej tow. Rympel skrytykował Zarząd Miejski ZMP za niewłaściwą pracę. **Zarząd Miejski polecił bowiem przez telefon wykluczyć z organizacji przewodniczącego koła klasowego.**

Większa część zebranych zwracała uwagę na **oderwanie się Zarządu Dzielnicowego od młodzieży.** Okazało się, że Zarząd Dzielnicowy kierował pracą organizacji jedynie poleceniami wydawanymi przez telefon.

HENRYK MARSZALIK

Poznań. W Ośrodku Szkolenia Zawodowego przy **ZISPO** w Poznaniu odbyła się Narada Aktywu Szkolnego młodzieży z dzielnic **Poznań — Wschód** i **Wilda.** Na naradzie obecny był **sekretarz ZG ZMP tow. Janczak.**

W imieniu uczniów **Technikum Budowy Taboru Kolejowego** zabrał głos tow. **Kozłowski.** Mówił on o kolegach ze swojej szkoły, o tym że uczeń **Bujaś,** zwolennik amerykańskiej mody, posiadacz „mandoliniastej czupryny" rzadko przychodzi do szkoły, że takich jak on jest kilku. Postępowanie tych kolegów omawiała cała klasa. Zagadnienie to stawiano również na zebraniach ZMP-owskich.

E. NOWAKOWSKA

LUBLIN. W Naradzie Aktywu Szkolnego ZMP w **Lublinie** wzięło udział około 100 aktywistów.

Kol. Jerzy Kozak ze Szkoły Ogólnokształcącej im. Zamojskiego mówił, że w jego szkole organizacja ZMP-owska oddziaływuje na całą młodzież. Miejscem, które skupia całą młodzież po zajęciach jest świetlica oraz liczne kółka naukowe (historyczne, biologiczne, fizyczne). Każdym kółkiem opiekuje się nauczyciel, który bierze udział w zebraniach.

MARIA GAWDZIK

ŁÓDŹ. W Łodzi odbyły się w ubiegłą niedzielę Dzielnicowe Narady Aktywu Szkolnego ZMP.

Na naradę aktywu **Dzielnicy Staromiejskiej** przybyło 112 aktywistów oraz 6 dyrektorów i młodych nauczycieli.

Przewodniczący Zarządu Dzielnicy ZMP tow. **St. Nowak** wskazał, że jeszcze duża część Aktywu Szkolnego ZMP nie czuje się w pełni odpowiedzialna za wyniki nauczania. Np. w **8 Szkole Ogólnokształcącej na 371 uczniów było w pierwszym okresie 229 ocen niedostatecznych, w tym 112 uczniów miało ponad trzy oceny niedostateczne.**

T. SZCZEPAŃSKI

W Naradzie Aktywu Szkolnego **Dzielnicy Śródmieście** udział wzięło 160 aktywistów.

Duże osiągnięcia w walce z bumelanctwem i przejawami chuligaństwa ma młodzież **Technikum Telekomunikacyjnego** i I szkoły TPD. W szkołach tych demaskuje ona bumelantów i chuliganów, stawiając ich pod pręgierzem całej opinii szkolnej.

E. NOWAKOWSKA

Zespół artystyczny młodzieży chińskiej przybył do Warszawy

Dnia 28 bm. przybył do **Warszawy** po wielkich sukcesach odniesionych w **Berlinie i Budapeszcie** 216 osobowy **zespół artystyczny młodzieży Chińskiej Republiki Ludowej.**

Młodzi chińscy artyści dali poprzednio szereg koncertów w **Katowicach, w Chrzanowie, Bytomiu,** dali oni również specjalne występy dla górników w hucie „Pokój" oraz w hucie **im. Wieczorka.** Występy młodych chińskich artystów cieszyły się wszędzie ogromnym powodzeniem. Byli oni wszędzie serdecznie witani przez młodzież. Powitania te zamieniały się w manifestację przyjaźni między młodzieżą polską, a chińską.

Na program zespołu składają się występy operowe, balet, chór, orkiestra chińskich instrumentów ludowych oraz szereg charakterystycznych występów solowych.

Zespół artystyczny młodzieży chińskiej będzie bawił w Polsce do 23 grudnia. W okresie tym chiński zespół da szereg występów w **Łodzi, Wrocławiu, Olsztynie, Częstochowie, Lublinie, Poznaniu, Gdańsku,** szczególnie na wielkich inwestycjach Planu 6-letniego.

Przyjazd oraz występy zespołu artystycznego Chińskiej Republiki Ludowej przyczynią się do poznania przez nasze społeczeństwo bogatej kultury chińskiej oraz do pogłębienia więzów przyjaźni, łączących naród polski z narodem chińskim.

(K)

Naród radziecki chce pokoju mówią uczestnicy III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

W drugim dniu obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju przewodniczył majster zakładów „Kalibr" wybitny stachanowiec i nowator produkcji — Mikołaj Rosyjski.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Mikołaja Tichonowa,** głos zabierali kolejno: wybitny poeta białoruski — **Jakub Kolas,** hutnik kombinatu metalurgicznego w Magnitogorsku — **Włodzimierz Zacharow,** biskup kościoła rzymsko - katolickiego — **Piotr Strod.**

Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący WCSPS — **Wasyl Kuzniecow.**

Wybitna gimnastyczka radziecka, mistrz sportu — **Zofia Poduzdowa** w imieniu sportowców radzieckich zwróciła się z apelem do sportowców i młodzieży całego świata, aby zjednoczyli się w walce o pokój.

Serdeczną owację zgotowali uczestnicy Konferencji wstępującemu na trybunę przewodniczącemu delegacji Światowej Rady Pokoju, przewodniczącemu Francuskiego Komitetu Obrony Pokoju — **Yves Farge'owi,** który w imieniu francuskich obrońców pokoju i wszystkich patriotów Francji podziękował Związkowi Radzieckiemu za konsekwentną walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Długotrwałą owację zgotowali uczestnicy Konferencji przewodniczącemu Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju — **Han Ser-ja.**

Depesza PKOP do Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Europy Północnej

W związku z rozpoczynającym się w Sztokholmie 30 bm. Kongresem Obrońców Pokoju Krajów Europy Północnej, Polski Komitet Obrońców Pokoju wysłał następującą depeszę:

Do
Prezydium Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Europy Północnej

Z okazji Waszego Kongresu przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

W chwili, gdy wrogowie pokoju czynią wszystko, aby nadal zaostrzać sytuację międzynarodową, gdy przyspieszają swe przygotowania wojenne, rozpętują dalszy wyścig zbrojeń i odbudowują pospiesznie neohitlerowski Wehrmacht — wszystko pod dymną zasłoną propozycji pseudorozbrojeniowych — narody świata jednoczą się jeszcze ściślej w obronie ludzkości, jej życia i cywilizacji.

Wierzymy głęboko, że Wasz Kongres natchnie bojowników o pokój Europy Północnej, do walki o realizację uchwał Wiedeńskiej Rady Pokoju, natchnie ich wiarą w zwycięstwo sił pokoju.

Polski Komitet Obrońców Pokoju

Dzięki wspólnym odstawom zboża wiele gmin wykonało plan skupu w 100 proc.

28 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża osiągnęli chłopi z woj. szczecińskiego, łódzkiego, koszalińskiego i olsztyńskiego.

Granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyły 28 bm. dalsze 3 powiaty. Są to pow.: Sieradz w woj. łódzkim, Lwówek w woj. wrocławskim i Prudnik w woj. opolskim.

Łącznie więc liczba powiatów, które przekroczyły już granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża, wynosi 119.

28 bm. znów 4 powiaty przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione z odsypów i miarek. Są to pow.: Świebodzin w woj. zielonogórskim, Kościerzyna w woj. gdańskim, Tarnobrzeg w woj. rzeszowskim i Tuchola w woj. bydgoskim.

Ogółem liczba powiatów, w których chłopi zwolnieni zostali z odsypów i miarek, wynosi obecnie 61.

W województwie gdańskim sporo jest już takich gmin, gdzie plan sprzedaży zboża państwu wykonano w 100 procentach. Do takich gmin należą m. in. gm. **Ryjewo,** pow Kwidzyń, **Dziemany,** pow Kościerzyna, **Wicko,** pow Lembork i inne. Poważną rolę w wykonaniu przez te gminy planu, odegrały wspólne dostawy zboża, inicjowane często przez młodzież ZMP-owską.

W gminie Gordeje pow **Kwidzyń** manifestacyjnie odwieźli zboże na skup chłopi gromad: **Zagardowo, Lignowo, Gardeja.**

Młodzież tych gromad brała czynny udział w przygotowaniu zbiorowych dostaw, pomagając ładować zboże, dekorując wozy. 7 ZMP-owców zostało oddelegowanych na punkt skupu, gdzie pomagali przy ważeniu i zapisywaniu.

Podobnie **Lipiany,** woj. szczecińskie chłopi 7-miu gromad manifestacyjnie odwieźli zboże na punkt skupu. Wozy były udekorowane transparentami i szturmówkami: na czele jechała orkiestra.

Przybyłych chłopów powitali przedstawiciele Partii, organizacji ZMP-owskiej, przodownicy pracy i zebrana ludność.

Chłopi gm Lipiany sprzedali łącznie **19 ton zboża** państwu.

Gazeta pomogła agitatorom

Fakt, że gmina **Zakliczyn,** pow. **Brzesko** woj. krakowskie znajduje się na jednym z pierwszych miejsc w powiecie, w dużej mierze zawdzięczać należy dobrze przeprowadzonej pracy polityczno - wyjaśniającej. ZMP zmobilizował w gminie do tej akcji, synów i córki chłopów, młodych nauczycieli i harcerzy. Wyróżniła się specjalnie młodzież ze wsi **Lutowowice,** która wydatnie przyczyniła się do tego, że chłopi z tej wsi manifestacyjnie odwieźli zboże państwu.

Młodzi agitatorzy z powodzeniem posługują się w swojej pracy prasą. M. in. zapoznali oni chłopów ze wsi **Grodziec** z krytyczną notatką, zamieszczoną w „Sztandarze Młodych" o kułaku z tej wsi — Kobylarczaku, który nie sprzedawał państwu zboża. Chłopi powiedzieli, że znają dobrze Kobylarczaka, wiedzą, jaki on jest i nie chcą, żeby ktoś myślał, że inni chłopi z tej wsi są do niego podobni. Zorganizowali oni zbiorową odstawę zboża. Wkrótce za przykładem Grodziec poszło następnych 11 wsi tej gminy, które zbiorowo sprzedały zboże państwu.

Gdy Zarząd Gminny ulega samouspokojeniu

Dzięki wytężonej pracy polityczno - wyjaśniającej, prowadzonej przez aktywistów Partii i Rad Narodowych, **powiat Krosno w woj. rzeszowskim** zajmuje jedno z czołowych miejsc pod względem wykonania planu skupu zboża i ostatnio został zwolniony od miarek i odsypów przy przemiale.

Osiągnięcia w wykonaniu skupu zboża wprowadziły w nastrój samozadowolenia wiele organizacji ZMP-owskich w tym powiecie, mimo, że organizacje te mało przyczyniły się do uzyskania tych wyników. **Zupełna bierność panuje w większości kół gminy Jedlicze, szczególnie w kole ZMP w Żarnowcu, które spokojnie prowadzi pracę świetlicową, oderwaną od bieżących zadań, jakie stoją przed wsią, mimo, że nie wszystkie gospodarstwa w tej gromadzie wykonały swoje zobowiązania w skupie zboża i w spłacie należności pieniężnych państwu.**

(o)

Wypowiadamy walkę wszelkim przejawom chuligaństwa!

– piszą do redakcji uczniowie i studenci z całego kraju

W dalszym ciągu w całym kraju odbywają się zebrania i masówki młodzieży, których uczestnicy ostro potępiają zbrodnicze wyczyny Burmajstra i jego wspólników.

Na zebraniach uchwalane są również konkretne wnioski, zmierzające do zaostrzenia czujności wobec przejawów bezmyślnego naśladowania „amerykańskiego stylu życia" i wobec chuligańskich wybryków wśród młodzieży. Zagadnienia te są również tematem wielu nadchodzących do naszej redakcji listów.

Przeanalizujemy postawę moralną każdego ZMP-owca!

„...Ja po tym wypadku, będę miał zawsze otwarte oczy, aby umieć szybko dojrzeć wrogów Polski Ludowej, takich jak gangsterzy z Warszawy, którzy już otrzymali sprawiedliwą i słuszną karę od Sądu Polski Ludowej.

„W obecnym, doniosłym w życiu naszej organizacji okresie akcji sprawozdawczo-wyborczej musimy również dobrze przeanalizować postawę moralną każdego członka ZMP. Polepszymy dzięki temu styl pracy naszej organizacji. Ponadto ze szczególną uwagą zajmiemy się tymi, którzy przez swoją głupotę mogliby stać się podobni do Burmajstra i Wysockiego".

— tak pisze kol. **Feliks STASZYŃSKI z Państw. Liceum Felczerskiego w Gdańsku.**

Studenci potępiają „bikiniarzy"

Przeciw „bikiniarstwu" i chuligaństwu występuje również coraz częściej młodzież studencka.

19 bm. odbyły się na poszczególnych latach **Pomorskiej Akademii Medycznej** masówki, na których studenci ostro potępili wrogą Polsce Ludowej działalność „bikiniarzy" warszawskich oraz uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się ze słusznym surowym wyrokiem, jakim zostali ukarani Burmajster i jego wspólnicy.

B. GÓRZNY

„Precz z literaturą kryminalną — literaturą Burmajstra i wspólników!"

Uczestnicy nadzwyczajnego zebrania koła ZMP kl. IX b przy Ogólnokształcącej Szkole TPD Nr 2 w Olsztynie w dniu 16. XI. br. stwierdzili m. inn., iż

„...młodzi ludzie, **przed którymi była otwarta wspaniała przyszłość, ulegli antynarodowej propagandzie,** płynącej z Ośrodka Informacyjnego ambasady amerykańskiej w Warszawie".

„...**Lecz zanim w ręku Wysockiego, Burmajstra i innych znalazł się pistolet** — wskazują dalej w uchwalonej rezolucji koledzy z Olsztyna — **przedtem w rękach tych często znaleźć można było literaturę kryminalną i książki z tzw. „dzikiego zachodu".**

Literatura ta stała się ich zgubą i stanie się zgubą każdego, kto będzie bez zapamiętania ją pochłaniał. Literatura ta psuła, psuje i psuć będzie życie tych młodych ludzi, dopóty dopóki z ich życia nie zostanie całkowicie wyrugowana. Książki tego rodzaju cieszą się powodzeniem u niektórych mniej uświadomionych naszych kolegów. Musimy z tym skończyć! Możemy osiągnąć to przez wyrugowanie tych książek z bibliotek.

Apelujemy więc do wszystkich bibliotek, aby wycofały z obiegu tego rodzaju literaturę!

Wzywamy tych, którzy tracą czas na taką właśnie „rozrywkę" — aby bezzwłocznie zarzucili czytanie bezwartościowych powieścideł kryminalnych i książek z tzw. „dzikiego zachodu"!

Precz z literaturą „dzikiego zachodu", z literaturą Burmajstra, Wysockiego i innych!".

Wezwanie to podpisane zostało przez 32 uczennice i uczniów — ZMP-owców kl. IX b.

Brzydzimy się trybem życia „bikiniarzy"

„...ZMP-owska organizacja w gimnazjum, do którego uczęszczali Burmajster i Wysocki nie spostrzegła, że pod płaszczykiem bumelanctwa, lenistwa, lekceważenia obowiązków, za fałszem, obłudą i kłamstwem, za głoszeniem hasła, iż „trzeba użyć życia za wszelką cenę" — kryje się wróg. Zabrakło bojowej, rewolucyjnej czujności.

Z procesu tego nasza organizacja ZMP-owska wyciągnie wnioski. **Zwalczać będziemy fałsz, obłudę, dwulicowość, kłamstwo, gdyż wiemy, że to wszystko jest gruntem, na którym wyrasta podłość i zbrodnia. Brzydzimy się trybem życia „bikiniarzy". Wypowiadamy walkę wszelkim przejawom chuligaństwa!"**

— pisze w liście kol. **Henryk MARSZALIK z Państw. Technikum Finansowego i Statyst. w KRAKOWIE.**

Musimy podwoić naszą czujność!"

„...Proces ten uczy nas, że musimy rozglądać się czy dokoła nas nie dzieją się podobne wypadki, musimy podwoić naszą czujność. Bądźmy czujni, towarzysze!"

— tak powiedział przodownik nauki kol. **Lucjan IMIELSKI,** przewodniczący ZMP w kl. IX b **szkoły TPD nr 1 w GLIWICACH.**

Wypowiadamy walkę chuligaństwu!

„...Nasza organizacja musi zwiększyć czujność w swych szeregach, aby zapobiegać chuligaństwu i demoralizacji młodzieży. Zetempowcy, do czynu!"

— wzywa w ostatnich słowach swego listu kol. **Zygmunt STASIAK z kl. III Lic. Pedagogicznego TPD w ZGIERZU.**

*

Listy tej treści otrzymaliśmy również od młodzieży **Państw. Liceum Pedagogicznego w WIELUNIU** i uczniów klas III-cich **Państw. Lic. Pedag. w LIDZBARKU.**

Na froncie walki o wykonanie planu IV kwartału

Jak załoga „Zastalu" walczy o obniżkę kosztów własnych produkcji

„Zastal" obniżył koszty własne produkcji o 17 proc. — mówi sucha notatka ze sprawozdania dyrektora naczelnego Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych w Zielonej Górze. Ile treści kryje się za tą krótką informacją? Jaki musiał być wysiłek całej załogi, aby dyrekcja mogła umieścić w swoim sprawozdaniu taką wiadomość?

Każde drobne usprawnienie i oszczędność są należycie ocenione i wykorzystane

„Miliony składają się z groszy" — to hasło dobrze rozumie załoga zakładów. I dobrze je realizuje. Każde drobne nawet usprawnienie, każda mała oszczędność są należycie ocenione i wykorzystane.

Kiedy grupa partyjna tow. **Paluszaka** rzuciła hasło oszczędzania elektrod węglowych, ogromna większość spawaczy zakładów podjęła je z entuzjazmem. Współzawodnictwo w racjonalnym zużywaniu elektrod, w którym przoduje spawacz **Aleksy Wośkowiak**, przyniosło zakładom w ciągu trzech kwartałów około 100 tys. zł oszczędności. **Inicjatywę tę rozpowszechniono dzięki dobrze przeprowadzonej przez organizację partyjną i ZMP-owską akcji uświadamiającej, w której wyjaśniano konieczność wszechstronnego oszczędzania.**

W stolarni niszczono wiele desek podkładając je pod koła wagonów zamiast specjalnych podstawek. Kol. **Edward Adamczak** z grupą swoich towarzyszy pracy wystąpił z inicjatywą skończenia z tym marnotrawstwem. Ich hasło „nie będziemy więcej niszczyć cennego surowca" spotkało się z poparciem załogi stolarni.

Ale wprowadzenie **w życie** tego hasła nie było bynajmniej rzeczą łatwą. Należało przełamać stare przyzwyczajenia załogi, które wielu ludziom „weszły w krew". W większej części udało się inicjatorom dokonać tego trudnego zadania.

Również rozrzutnie prowadzono gospodarkę śrubami. **Na jednej z narad produkcyjnych załoga zobowiązała się ściśle przestrzegać norm zużycia śrub.** Obecnie każda śruba jest wykorzystywana.

W halach produkcyjnych panuje wzorowy porządek. Nigdzie nie widać niepotrzebnych surowców i narzędzi. Każdy robotnik ma przy sobie to, co jest mu potrzebne do produkcji. **Wszystkie materiały zbędne są skrzętnie zbierane i przechowywane przez magazynierów i brygadzistów, a następnie wykorzystywane w produkcji.**

Koledze **Tomaszewskiemu** złamało się wiertło. Dawniej wyrzucano je na złom. Teraz zabiera wiertło brygadzista. Po powtórnym przeszlifowaniu zostanie znowu użyte do produkcji dzięki wynalazkowi inż. **Maciejewskiego**, który skonstruował specjalny uchwyt do złamanych wierteł, przywracając im „życie".

Blaszane części wagonów wykonuje się z dużych arkuszy blachy. Dawniej robiono to niedbale, nie zwracając uwagi na mnóstwo powstających przy tym odpadków. Tow. tow. **Iwanowskiemu** i **Pawłowskiemu** nie podobało się takie marnotrawstwo.

— Trzeba to zmienić — postanowili.

Długo myśleli, kreślili, kombinowali. Wreszcie opracowali tzw. „siatkę cięć". Dzięki temu wycina się z blachy różne elementy tak, że odpady są minimalne. Początkowo racjonalizatorzy napotkali na znaczne trudności z wprowadzeniem w życie swego pomysłu. „Nie jesteśmy krawcami, żeby wycinać różne części „według form" — mówili niektórzy robotnicy. Inicjatywę tow. tow. Iwanowskiego i Pawłowskiego podjęła grupa partyjna tow. **Tyla**, pociągając swoim przykładem innych robotników. **Dzięki ich trosce o jak największe wykorzystanie odpadów zakłady oszczędzają rocznie około 300 tys. zł.**

Wielkie zasługi dla zakładów położyli traserzy w dziale TM-4. Ofiarna, niestrudzona praca tow. tow. **Kozłowskiego, Bajaka, Mrozka** i innych, uchroniła zakłady od poważnych strat. Rozmawiam o tym z kol. **Leszkiem Mackiem**, pomocnikiem trasera i przewodniczącym oddziałowego koła ZMP.

— Warsztatowe rysunki zamówień opracowane były bardzo niedbale. Gdybyśmy według nich wykonywali zamówienia, wiele pracy i surowca poszłoby na marne. **Ofiarna praca naszych traserów, którzy dokładnie sprawdzają każdy rysunek, chociaż właściwie nie wchodzi to w zakres ich obowiązków, pozwoliła uniknąć tych strat.**

Ciągła, nieustępliwa walka o najdrobniejszą nawet oszczędność, przynosi coraz lepsze rezultaty. Niedawno w jednej z hal uruchomiono produkcję kostki podłogowej z odpadów tarcicy dębowej. Produkcja ta daje doskonałe wyniki. Niestety, jednak jeszcze wiele odpadków drzewnych marnuje się. Załoga wysunęła projekt wybudowania obok zakładów fabryki zabawek, opartej na produkcji z odpadków. Projekt ten nie został na razie zrealizowany z powodu braku kredytów.

Zdawać by się mogło, że w zakładzie tego typu, co „Zastal" oszczędzać można tylko żelazo i drzewo. **Tymczasem oszczędza się tu również... papier. W wielkiej batalii oszczędnościowej bierze udział personel administracyjny z ZMP-owkami na czele. Wykorzystanie makulatury przyniosło kilkanaście tys. zł oszczędności.**

Takie przykłady wielkich i małych oszczędności można mnożyć. Spotykamy się z nimi na każdym kroku, na każdej hali produkcyjnej. Są one dowodem troski załogi o jak najlepsze wyniki produkcyjne, o dobro ich zakładu.

Stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych załogi — warunkiem likwidacji braków

Niemniej ważnym zagadnieniem w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych jest sprawa braków. I tu również zakłady poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami. W stosunku do roku ubiegłego **zmniejszono procent braków dziesięciokrotnie.** Stało się to możliwe dzięki licznym kursom zawodowym, na których przeszkolono około 30 proc. całej załogi. **Kursy dla tokarzy, spawaczy, traserów, maszynistek, brakarzy — odegrały bardzo poważną rolę w podniesieniu kwalifikacji zawodowych robotników, podniosły ich umiejętność posługiwania się narzędziami i przyczyniły się do wzrostu jakości produkcji.**

Zorganizowano również specjalny kurs zapoznający załogę z metodami obniżania kosztów własnych. Kurs ten mobilizuje załogę do walki o obniżkę kosztów i wskazuje konkretne metody tej walki. Większość uczestników kursu stanowi młodzież — absolwenci „P", którzy w ten sposób pogłębiają swoje wiadomości fachowe.

Najszerzej rozwinął się **kurs dla brakarzy**. Załoga zakładów nawiązała kontakt z tartakami, dostarczającymi zakładom tarcicy. Brakarze z tartaków bardzo często kwalifikowali dla „Zastalu" drzewo nie nadające się do produkcji. I tak np. z niektórych transportów wykorzystywano zaledwie piątą część drzewa. Powodowało to duże straty, m. in. wskutek kosztownych transportów i często groziło całemu zakładowi zahamowaniem produkcji. **Dzięki wspólnym kursom brakarzy z zakładów i tartaków obecnie braki są minimalne.**

— Poważną trudnością w pracy szkoleniowej — mówi przewodniczący Rady Zakładowej tow. Godlewski — była mała frekwencja w początkowym okresie naszych kursów. **Trudność tę udało nam się przełamać przy pomocy organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, które przeprowadziły energiczną akcję uświadamiającą. Sprawy kursów poruszaliśmy na naradach produkcyjnych, na zebraniach organizacji partyjnych i ZMP-owskich, pisaliśmy o nich w gazetkach, umieszczaliśmy w całej fabryce hasła, a przede wszystkim prowadziliśmy indywidualną i zbiorową agitację. Dzięki szeroko rozwiniętej akcji osiągnęliśmy na kursach dobrą frekwencję.** Kursy odbywały się w świetlicy zakładów i prowadzone były wyłącznie przez naszych fachowców, bez pomocy z zewnątrz. Ogólne wyniki kursów były bardzo dobre i dzięki nim dziś mamy zapewnione dużo rezerwy wykwalifikowanych robotników, mimo że kilkudziesięciu naszych fachowców zostało przeniesionych do innych zakładów produkcyjnych.

Walka o obniżkę kosztów własnych jest istotną częścią walki o wykonanie planu IV kwartału

Załoga „Zastalu" dobrze walczy o obniżkę kosztów własnych produkcji. Walka ta trwa codziennie, co godzina, przez wszystkie trzy zmiany w ciągu doby, i dzięki temu, że jest ona systematyczna, że trwa bez przerwy, że załoga bez przerwy odnosi w tej walce sukcesy, że zwraca uwagę na każdy drobiazg — walka ta jest zwycięska.

Załoga „Zastalu" uczy nas jak powinna być zorganizowana i przeprowadzana walka o obniżkę kosztów własnych produkcji, jak w walce tej trzeba łamać najróżniejsze trudności. Trzeba myśleć racjonalizatorsko. Zwrócona w kierunku drobnych nawet usprawnień, stała troska załogi o oszczędzanie na drobiazgach, walka z marnotrawstwem, stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych załogi, ciągłe zmniejszanie ilości braków — oto konkretne sposoby tej walki.

Trzeba pamiętać, że obniżka kosztów własnych jest niezwykle ważną częścią wykonania naszych planów gospodarczych. Muszą to zrozumieć wszystkie zakłady pracy, tak jak to rozumie i realizuje „Zastal".

Z. SZELIGA

WITOLD DĄBROWSKI

Referat z wnioskiem

Dziś zetempowskie było zebranie
po pięciu lekcjach w klasowym kole.
Temat był taki: „Rozpracowanie
akcji wyborczej w naszej szkole".

„Proszę koleżeństwa — zaczął referent —
chciałbym na wstępie wam uzmysłowić
że — uściślając — trzeba iść w teren
czyli robotę uterenowić.

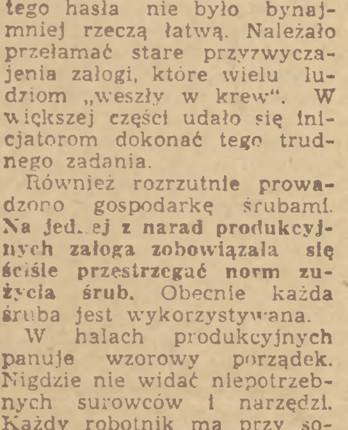
W związku z powyższym po prostu chce się
ustawić sprawę, wszystkim wam znaną —
pracę w terenie w tym czasokresie
na naszym kole wprost zawalano.

Więc apeluję do koleżeństwa
by zniwelować niedociągnięcia.
Podkreślam jednak niebezpieczeństwa,
które się kryją w zbytnich przegięciach.

Innych projektów nie mam na razie,
może najwyżej jeszcze dwa słowa —
trzeba po linii tudzież na bazie,
wszystkich kolegów zaankietować.

A, żeby członków zaktywizować
ruszyć robotę — zakończył ślicznie —
koło powinno podyskutować
samokrytycznie oraz krytycznie".

Z powodu częstych zlewań na sali
chcę z referatu wyciągnąć wnioski:
mówmy językiem, którym pisali
Mickiewicz, Tuwim i Kochanowski.



„Sprawiedliwość"

Sąd okręgowy w Ludwigshafen odrzucił skargę robotnika, wniesioną przeciwko przedsiębiorcy, który zwymyślał go od idiotów, motywując krótko, „że jest to drobnostka". Gdy robotnik zapytał, co sędzia powiedziałby na to, gdyby z powodu takiego orzeczenia nazwał go idiotą — ten sam sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

Bez komentarzy! (f)

TEATR

Wielcy klasycy na scenie

A. OSTROWSKI: „Gorące serce". Komedia w 5 aktach. Reżyseria: WŁODZIMIERZ KOŻYCZ, laureat Nagrody Stalinowskiej, zasłużony działacz sztuki i Antoni Dauson. Scenografia: Dymitr Popow. Występy Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. Puszkina, odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

Obok sztuk współczesnych Teatr Leningradzki zademonstrował w czasie swych występów w Warszawie dwa przedstawienia klasycznych sztuk rosyjskich, oraz pokazał sceny z utworów wielkich mistrzów dramaturgii narodu rosyjskiego w czasie wieczoru fragmentów ze sztuk.

Przedstawienia te i fragmenty sztuk pozwalają nam uprzytomnić sobie, jak istotną częścią repertuaru teatrów radzieckich jest twórczość klasyków, a w szczególności wielka postępowa twórczość klasyków rosyjskich. Jednocześnie przedstawienia te pozwoliły nam zapoznać się ze sposobem interpretacji klasyków, który obowiązuje w teatrze realizmu socjalistycznego i wyciągnąć zarówno z jednych jak i z drugich spostrzeżeń odpowiednie wnioski dla teatru polskiego.

W „Izwiestiach" z 17 października br. pisał profesor Durylin: *„Każda inscenizacja takich prawdziwie klasycznych sztuk, jak „Mądremu biada", „Rewizor", tragedie Puszkina, sztuki Ostrowskiego, dramaty Czechowa, sztuki Gorkiego, powinna odpowiadać na żywe wymagania współczesności, powinna wzruszać widzów... Każdy spektakl radzieckiego teatru — oparty na materiale współczesnej dramaturgii, czy też na materiale klasyki, — powinien gorąco, przekonująco odpowiadać na pytania naszej współczesności. Aby utwory klasyczne otrzymały tę żywą siłę współczesności, konieczne jest właściwe ich zrozumienie i właściwa inscenizacja".*

Taką właśnie współczesną inscenizację klasyki pokazał nam w Warszawie Teatr Leningradzki w przedstawieniu **„Gorącego serca"** i **„Żywego trupa"**, jak i w urywkach z **„Lasu"** Ostrowskiego, oraz **„Borysa Godunowa"** Puszkina.

Aleksander Ostrowski, wielki dramaturg rosyjski XIX stulecia, jeden z najwybitniejszych twórców realizmu krytycznego w Europie (w dziedzinie dramatu) napisał około 50 utworów dramatycznych prozą i wierszem, nie licząc przekładów z Cervantesa, Goldoniego, Szekspira i innych, oraz artykułów krytycznych z dziedziny estetyki. Wybitny pisarz rosyjski A. Gonczarow, tak określił znaczenie Ostrowskiego dla rozwoju literatury i teatru rosyjskiego: *„Wy sami dokończyliście budowę gmachu, którego fundamenty położyli Fonwizin, Gribojedow, Gogol. Lecz tylko po Was my Rosjanie możemy z dumą powiedzieć: „mamy swój rosyjski, narodowy teatr" Powinien on po sprawiedliwości nazywać się „teatrem Ostrowskiego".*

„Gorące serce" jest jedną z charakterystycznych i ważnych w rozwoju indywidualności twórczej sztuk autora „Burzy", „Intratnej posady", „Lasu", „Wilków i owiec" i „Ostatniej ofiary". Sztuka ta napisana w 1868 roku rozpoczyna bowiem w twórczości Ostrowskiego okres, kiedy pisarz dostrzega już nie tylko ohydę i zło mieszczańskiego **świata, nie tylko widzi szlachetne jednostki, które się z** niego wyrywają i giną przytłoczone jego ciężarem, lecz również podkreśla możliwość ich zwycięstwa nad siłami ciemnoty.

Opowieść o losach biednego subiekta Gawriły i młodej dziewczyny rosyjskiej Paraszy, którzy siłą swego gorącego serca przezwyciężają wszystkie przeszkody, jakie stawia im bogaty kupiec Kuroslepow i lądują w szczęśliwej przystani małżeństwa, tchnie optymizmem i pokazuje jak można skutecznie przeciwstawić się królestwu ciemności. Przy okazji przedstawiania całej sprawy Ostrowski demaskuje i piętnuje zarówno głupotę i okrucieństwo rosyjskiego mieszczaństwa, kupców i przedsiębiorców, jak i przekupstwo, ograniczoność carskiego aparatu państwowego, uosobionego w sztuce postacią horodniczego Gradobojewa. Zarówno sytuacja społeczna przedstawiona w „Gorącym sercu" jak i poszczególni ludzie są ogromnie prawdziwi, a ich postacie typowe dla swojego czasu i ówczesnych stosunków. Spółka kupca **Kuroslepowa**, przedsiębiorcy **Chłynowa** i horodniczego **Gradobojewa** (który chętnie im służy i przyjmuje od nich łapówki w pieniądzach i naturze) jest niezmiernie charakterystyczna dla owych miasteczek rosyjskich z drugiej połowy XIX stulecia, terroryzowanych przez zmowę carskich czynowników, młodej burżuazji i obszarnictwa. Fakt, że po zawiłych splotach intrygi zwycięstwo należy jednak do uczciwych i sprawiedliwych, do Gawriły i Paraszy, jest niezmiernie ważny dla twórczości Ostrowskiego i jej optymistycznego oddziaływania na widzów. To już nie Katarzyna z „Burzy", która musiała zakończyć życie samobójstwem. To Parasza, która ma dość siły, aby wyrwać się ze starego świata i żyć tak, jak jej to odpowiada. I oto rozumiemy dlaczego cały ten okres twórczości Ostrowskiego nazywa krytyka radziecka okresem „gorącego serca".

Najważniejszym zadaniem reżysera było wydobycie owych pozytywnych akcentów sztuki. Demaskatorska siła sztuk Ostrowskiego nie jest nowością dla radzieckiego widza. Nawet za carskich czasów musiały one przemawiać swym ostrym i bezlitosnym językiem satyry społecznej. Natomiast pozytywną stronę ich wymowy celowo zamazywano i ukrywano przed widzem w przeszłości, aby nie wskazywać mu drogi naprzód, perspektywy przyszłości. I dlatego można uważać za wielki sukces przedstawienia fakt, że obok demaskatorskich wartości sztuki główny punkt ciężkości położony jest na postaciach pozytywnych, których słowa doskonale docierają do widza. Znakomity aktor **Aleksander Borysow** w roli Gawriły oraz utalentowana młoda aktorka **Tamara Ałoszyna** (Parasza) stwarzają silne, pełne wewnętrznego ciepła, przekonujące sylwetki, które doskonale kontrastują z galerią wyśmianych i odchodzących w przeszłość postaci ujemnych. Nie mamy żadnej wątpliwości, że Gawriła i Parasza zwyciężą. Postacie negatywne grają bardzo plastycznie i śmiesznie: **Jerzy Tołubiejew** (Chłynow), **Konstanty Skorobogatow** (horodniczy Gradobojew), **Genadi Miczurin** (Kuroslepow) i inni.

STANISŁAW STARZYŃSKI

Janusz Szałkowski

przewodniczący ZG AZS

Włączyć jak najszersze masy studentek i studentów do czynnego uprawiania sportu

Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które obradowało ostatnio w Warszawie podsumowało wyniki pracy Zrzeszenia na przestrzeni ostatnich pięciu miesięcy, pokazało obok poważnych osiągnięć braki oraz powzięło szereg uchwał celem dalszego właściwego rozwoju wychowania fizycznego i sportu na wyższych uczelniach.

Analizując pracę Zrzeszenia w wspomnianym okresie stwierdzić trzeba, że ma ono poważne osiągnięcia. Do najważniejszych zaliczyć trzeba udział naszej reprezentacji studenckiej w XI Światowych Letnich Igrzyskach Akademickich i w I Ogólnopolskiej Letniej Spartakiadzie. Fakt, że do Spartakiady tej przygotowaliśmy się poprzez eliminacje na kołach i uczelniach, w środowiskach i na I Akademickich Mistrzostwach Polski, w których to imprezach startowało łącznie ponad 20 000 studentek i studentów, świadczy o poważnym kroku naprzód w dziele umasowienia sportu w naszych wyższych uczelniach.

Za nasze wystąpienie na defiladzie w dniu 22 lipca Prezydium GKKF udzieliło nam pochwały.

Organizowany w ostatnich dniach Miesiąc Otwartych Boisk, mający zapewnić 100 proc. wykonanie planu SPO przez młodzież studiującą, przebiegał dobrze w szeregu środowisk, np. w środowisku poznańskim, gdzie akcje właściwie zaplanowano, przydzielając poszczególnym uczelniom dyżury komisji na boiskach. Sprawne i planowe przeprowadzenie akcji w Poznaniu zapewnia tam 100 proc. wykonanie planu zdobycia odznak SPO.

Równocześnie jednak nasza praca wykazała cały szereg braków i niedociągnięć.

Zasadniczy błąd, to **słaba praca naszych kół sportowych i wynikająca z tego niedostateczna realizacja planu SPO.**

Dotychczas prawie cała praca wykonywana była przez zarząd środowiska AZS, który w tej sytuacji zamiast kierować pracą kół sportowych, pracować koncepcyjnie i kontrolować pracę, wskutek wadliwej struktury organizacyjnej, wykonywał szereg prac za koła sportowe, jak: organizowanie imprez, mobilizacja ludzi do uczestnictwa w nich, troska o oprawę propagandową, zabezpieczenie boisk i sal.

Zasadniczą przyczyną wymienionych braków była szczupłość aktywu, zbyt mała praca w dołowych ogniwach naszego Zrzeszenia, wynikająca ze złej struktury organizacyjnej. Dlatego też ostatnie Rozszerzone Plenum ZG AZS powzięło uchwałę o zmianie struktury organizacyjnej Zrzeszenia.

Na terenie AZS-u zbytnie rozdrobnienie kół, liczących nie więcej jak 30 członków na wydziałach i latach studiów, ograniczało ich pracę do udziału drużyny reprezentacyjnej w turnieju siatkówki czy tenisa stołowego. W tych warunkach trudno było prowadzić normalną pracę wyszkolenia sportowego, zaprawę do zdobywania odznaki SPO. Brakowało również kadry instruktorskiej dla tak rozdrobnionych kół.

W pracy sportowej nie potrafiliśmy przy dotychczasowej strukturze organizacyjnej dotrzeć do najniższej jednostki na uczelni — do grupy studenckiej.

Nowa struktura organizacyjna tworzy podstawową jednostkę organizacyjną Zrzeszenia — koło sportowe przy uczelni. Koło to dzieli się na sekcje poszczególnych dyscyplin sportowych oraz sekcje ogólnego przygotowania, do której muszą należeć wszyscy członkowie koła. Do sekcji sportowych poszczególnych dyscyplin może należeć każdy, kto chce się specjalizować w danej dyscyplinie sportu. Każda sekcja dzieli się na zespoły, obejmujące studentów z kursu, roku studiów lub wydziału. Zespół nie powinien przekraczać 30 osób.

Zadaniem sekcji ogólnego przygotowania jest przygotowywanie i przeprowadzanie zdobywania przez studentów odznaki SPO w sposób jak najbardziej atrakcyjny; zarówno zaprawa, jak i zdobywanie organizowane będą w formie zawodów sportowych. Jednocześnie sekcje przeprowadzać będą zawody przy szerokim zastosowaniu współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego grup studenckich.

Przy tej zmianie struktury poważne zadania spadają na dotychczasowy zarząd uczelniany, obecnie zarząd koła AZS przy uczelni. Wyrazi się to w zwiększeniu aktywu koła — zarząd składać się będzie z 7-miu członków. **Dokonujemy również zmiany struktury organizacyjnej w zarządzie środowiskowym przez powołanie obok istniejących już wydziałów — wydziału SPO i propagandowo - oświatowego.** Oprócz tego przy wydz. sportowym powołuje się **kolektyw trenerski**, który kierować będzie pracą sportową zarówno sekcji wyczynowych w środowiskach (kluby), jak i sekcji sportowych przy uczelniach. **W skład sekcji wyczynowych środowiska wchodzić będą zawodnicy posiadający najmniej III klasę sportową.** W Zarządzie Głównym AZS tworzy się wydział SPO oraz kolektyw trenerski, złożony z trenerów klasy państwowej, zatrudnionych w naszym Zrzeszeniu. Kolektyw ten łącznie z wydz. sportowym opracowuje wytyczne i programy dla poszczególnych dyscyplin sportu i kieruje pracą sportową Zrzeszenia.

Zdajemy sobie sprawę, że poważne zmiany organizacyjne pociągają za sobą konieczność doboru odpowiedniego aktywu do poszczególnych instancji organizacyjnych AZS. W związku z tym **Plenum ZG AZS podjęło uchwałę o przeprowadzeniu akcji wyborczej w całym Zrzeszeniu — w oparciu o wskazania i pomoc ZMP oraz ZSP.**

Ostatnim z zagadnień, na które zwróciło uwagę Plenum — **to sprawa obowiązkowego w.f. na wyższych uczelniach**, skończenia na tym odcinku z tymczasowością i przypadkowością i nadania mu bardziej realnych możliwości rozwojowych. Nasze Plenum zaleciło całemu Zrzeszeniu coraz większą dbałość o rozwój obowiązkowego w. f. Do naszych zadań należy przede wszystkim mobilizowanie ogółu studentów do zajęć w. f., walka z absencją i spotykaną jeszcze gdzie niegdzie pobłażliwością lekarzy, zbyt pochopnie udzielających zwolnień z ćwiczeń.

Jesteśmy przekonani, że realizując zadania postawione przez ostatnie Plenum przed naszym Zrzeszeniem, w oparciu o doświadczenie przodujących sportowców Związku Radzieckiego, upowszechnimy w naszym kraju kulturę fizyczną, wśród studiującej młodzieży, wychowamy nowe, zdolne do pracy i obrony kadry przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej.

Radzieckie propozycje pokojowe (2)

Zakończyć natychmiast wojnę w Korei

Od półtora roku trwa wojna w Korei. Amerykańska napaść na Koreę, na kraj oddalony od USA o pięć tysięcy kilometrów, była punktem zwrotnym w powojennej polityce Stanów Zjednoczonych. Oznaczała ona bowiem **przejście Stanów Zjednoczonych od polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji imperializmu amerykańskiego.**

W Korei cały świat ujrzał zezwierzęcenie imperialistów amerykańskich, których zbrodnie nie ustępują w niczym potwornym zbrodniom hitlerowskich faszystów. Burzenie bezbronnych miast i bombardowanie ich ruin; podpalanie wsi i ostrzeliwanie ludzi uciekających z morza płomieni; rozmyślne niszczenie zabytków kultury, szkół, muzeów, szpitali; masowe morderstwa popełniane na ludności cywilnej, używanie gazów trujących; rozsiewanie epidemicznych bakterii, a wreszcie przestępcze używanie wziętych do niewoli jeńców dla śmiertelnych eksperymentów z bronią atomową i bakteriologiczną — oto obraz zezwierzęcenia amerykańskiego faszyzmu, jaki pokazała Korea.

Od sześciu miesięcy toczą się w Korei, najpierw w Kaesongu, a następnie w Panmundżon rokowania pokojowe między delegacją amerykańską i wspólną delegacją koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich. **Rozmowy te rozpoczęto po apelu delegata radzieckiego w ONZ, Jakuba Malika. Ale rokowania posuwają się opornie, mimo że strona koreańska uczyniła wiele poważnych ustępstw,** aby doprowadzić do jak najszybszego zawieszenia broni w Korei.

Na przeszkodzie pokojowemu zakończeniu konfliktu wojennego w Korei stoją Stany Zjednoczone. Od pierwszego dnia rokowań pokojowych delegacja amerykańska stosuje taktykę nikczemnych prowokacji, których celem jest uniemożliwienie pokojowego porozumienia. Znane są wielokrotnie powtarzające się wypadki pogwałcenia przez Amerykanów strefy neutralnej, w której toczą się rokowania. Pamiętna jest nieudana na szczęście próba zamordowania przez Amerykanów delegacji koreańskiej, kiedy to samolot USA zrzucił bombę w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od namiotu, w którym delegacja ta przebywała.

Jednocześnie delegacja amerykańska przedstawiając fałszywie przebieg rokowań i propozycje strony koreańskiej sama wysuwa niedorzeczne i wprost śmieszne żądania, których celem jest rozbicie rokowań pokojowych. Stałym zaś akompaniamentem do tych rokowań są krwiożercze wypowiedzi amerykańskich senatorów, jak np. Buttler, Willey, Taft i innych, żądające rozszerzenia agresji na Chiny Ludowe oraz użycia bomb atomowych.

Z przebiegu dotychczasowych rokowań wynika jasno, że Stany Zjednoczone nie chcą pokojowego porozumienia w Korei. Ale rokowania te wykazują również, że Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić na bezceremonialne ich zerwanie, jak tego w rzeczywistości pragną.

Stany Zjednoczone zmuszone są do prowadzenia rokowań pokojowych z trzech względów:

Po pierwsze — Amerykanów zmusza do prowadzenia rozmów pokojowych bohaterski opór narodu koreańskiego. W ciągu ostatnich miesięcy — jak przyznają sami Amerykanie — nastąpiło poważne wzmocnienie zdolności bojowej koreańskich sił zbrojnych i chińskich ochotników, co wywołuje obawę, że w wypadku zerwania rokowań, armia amerykańska nie zdoła utrzymać swych obecnych pozycji na froncie.

Po drugie — zmusza ich do tego nacisk opinii publicznej świata, która żąda zaprzestania rozlewu krwi w Korei i potępia amerykańską napaść na Koreę.

Po trzecie — nie bez wpływu na decyzję rządu USA kontynuowania rozmów, pozostaje wzrastający opór narodu amerykańskiego przeciwko wojnie w Korei. Nawet według oficjalnych danych amerykańskich straty w ludziach, poniesione w wojnie w Korei, zbliżają się już do ogólnej liczby strat poniesionych przez wojska amerykańskie podczas całej drugiej wojny światowej. Znamienne też są korespondencje z frontu koreańskiego, w których autorzy otwarcie piszą, że wśród żołnierzy amerykańskich szerzy się zwątpienie co do słuszności pobytu w Korei, niepewność co do końca wojny i rosnące żądanie pokojowego rozwiązania konfliktu.

Po czwarte — niemałą rolę odgrywa fakt, że „sojusznicy" amerykańscy, jak rządy Anglii, Francji i szeregu pomniejszych krajów mając związane ręce pokojową wolą narodów ze swej strony wywierają pewien nacisk na imperialistów amerykańskich w kierunku niezrywania rokowań.

Z drugiej strony **koła rządzące** w USA nie chcą pomyślnego zakończenia rokowań pokojowych w Korei, chociaż pod wpływem czynników, o których wspominaliśmy wyżej, zmuszone są do prowadzenia tych rokowań. **Miliarderom i milionerom amerykańskim potrzebna jest wojna, z której ciągną fantastyczne zyski. Rok 1951, według zapowiedzi amerykańskich pism gospodarczych, przyniesie wielkim monopolom USA blisko 100 miliardów dolarów dochodu, czyli więcej niż za „najtłuściejszych" dla nich lat drugiej wojny światowej.**

Amerykański senator Lehman, partner banku Braci Lehman oświadczył niedawno bez ogródek: *„Kiedy skończy się wojna w Korei, zaistnieje olbrzymie niebezpieczeństwo dla gospodarki amerykańskiej, opierającej się całkowicie na produkcji wojennej. Już teraz widzę, że nie może być nic bardziej niebezpiecznego niż groźba pokoju".*

Krew przelaną w Korei bankierzy i giełdziarze amerykańscy przemieniają w złoto i dolary. Dlatego nie chcą zakończenia rozlewu krwi w Korei.

Wojna w Korei potrzebna jest imperialistom amerykańskim również ze względów politycznych. **Zmuszając swoich wasali do udziału w wojnie przeciwko Korei, Stany Zjednoczone jeszcze silniej zacisnęły na ich szyjach szubieniczną pętlę zależności. Wojna** w Korei posłużyła im również do jeszcze szybszego przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w przybudówkę i posłuszne narzędzie amerykańskiego Departamentu Stanu.

Perfidię amerykańską w rokowaniach pokojowych w Korei oświetla najlepiej stosunek Stanów Zjednoczonych do Chin Ludowych. W Panmundżon delegacja amerykańska prowadzi rozmowy z delegacją koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników. **W ONZ Stany Zjednoczone uzależniają realizację swych rzekomych planów rozbrojeniowych od zakończenia wojny w Korei. Prasa amerykańska rozpisuje się szeroko o niemożliwości trwałego rozwiązania konfliktów w południowo-wschodniej Azji bez udziału Chin Ludowych. A tymczasem, Stany Zjednoczone uporczywie sprzeciwiają się zajęciu miejsca w ONZ przez przedstawiciela Chin Ludowych, państwa, które reprezentuje jedną czwartą ludzkości.**

„Korea — powiedział **sekretarz Stanu USA, Acheson** *— to warsztat, gdzie Narody Zjednoczone mają szanse stworzyć prototyp takiego pokoju, jaki chciałyby one wprowadzić na całym świecie".*

Na przykładzie Korei zobaczyły wszystkie narody, jaki los chciałby im zgotować imperializm amerykański. Ale na przykładzie bohatersko broniącego się kraju narody widzą niemoc imperializmu amerykańskiego, jego ukryte słabości. Korea to nie tylko ostrzeżenie dla imperialistów amerykańskich, że nie powiodą im się ich szalone plany zdobycia panowania nad światem. Bohaterska walka narodu koreańskiego wzmacnia wolę i zdecydowanie wszystkich narodów do walki z ludobójczymi planami imperializmu amerykańskiego.

Słuszność i prawda są po stronie narodu koreańskiego. Miłość i sympatia wszystkich uczciwych ludzi na świecie są po stronie narodu koreańskiego. Wszystkie miłujące pokój narody popierają radzieckie propozycje pokojowe, przedstawione w ONZ przez ministra Wyszyńskiego, które żądają:

1. NATYCHMIASTOWEGO PRZERWANIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH I ZAWARCIA ROZEJMU;

2. WYCOFANIA WSZYSTKICH WOJSK OBCYCH Z KOREI.

„Zakończenie wojny w Korei — powiedział w czasie obrad ONZ szef delegacji polskiej, min Wierbłowski — **wysuwa się na czoło najbardziej palących zagadnień, jest nakazem chwili. Pokój w Korei to nieodzowny pierwszy krok na drodze ugruntowania pokoju na całym świecie".**

TOMASZ ATKINS

Śladem naszych artykułów

Kol. Kucicki zaczyna nareszcie naukę zawodu

Zanim Redakcja „Sztandaru Młodych" załatwiła sprawę kol. **Waldemara Kucickiego** — przeszedł on długą i dziwną drogę do zdobycia zawodu — poprzez różne prace w **Ośrodku Włókienniczym w Głuszycy.**

W ciągu zaledwie czterech miesięcy „zdobywał" różne zawody: dwa razy uczył się ślusarki, uczył się stolarki, tkactwa, wywoził taczkami gruz, był dozorcą, nosił majstrowi mleko.

Nie pomogła też w sprawie kol. Kucickiego listowna interwencja „Sztandaru Młodych". Ani Dyrekcja, ani Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego nie uznały swojej winy, nie zrozumiały jak zły był ich stosunek do młodego pracownika, pragnącego zdobyć zawód, nie zrozumiały, że taki stosunek do młodych kadr hamuje ich rozwój. „Wyjaśnienie", które o**trzymaliśmy od WZPT w tej sprawie, nie zawierało odrobiny samokrytyki, ani żadnych konkretnych zobowiązań w sprawie zatrudnienia kol. Kucickiego.**

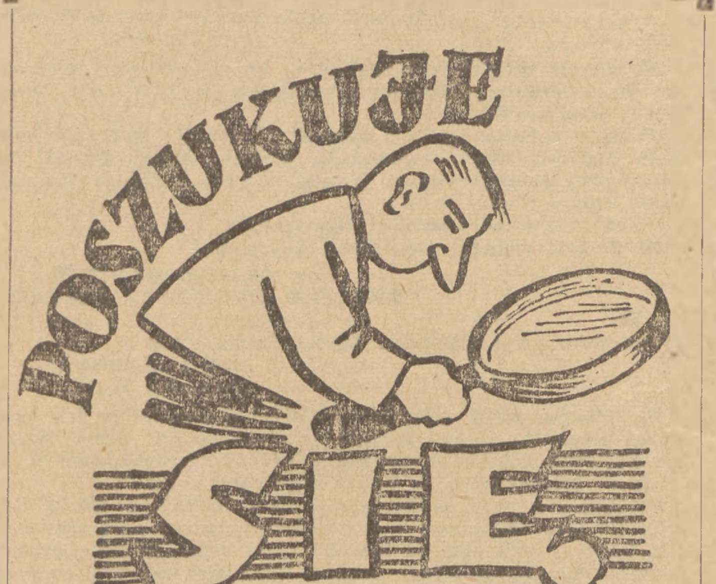
Zamieściliśmy więc na łamach „Standaru Młodych" artykuł, w którym ostro krytykowaliśmy postępowanie Dyr. Ośrodka w Głuszycy oraz stanowisko WZPT w tej sprawie. Po**nadto artykuł został bezpośrednio skierowany na ręce Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.**

W rezultacie tej akcji otrzymaliśmy pismo od WZPT, w którym m. in. czytamy:

„WZPT we Wrocławiu przyznaje, że stosunek kierownictwa Ośrodka Włókienniczego w Głuszycy odnośnie ob. Kucickiego Waldemara był niewłaściwy. Ośrodek winien był mu stworzyć warunki do zdobycia zawodu. W tym kierunku WZPT wydał odpowiednie polecenie"

Sprawą zainteresował się również Inspektor Pracy, który wezwał do siebie Dyrektora Ośrodka Włókienniczego.

Dyrektor Ośrodka oświadczył, że kol. Kucicki natychmiast otrzyma możliwość nauczenia się pracy na tokarni i zdobycia zawodu tokarza. (k)



... 59 propagandystów z Ostrowca, którzy w dniu 11 listopada nie przybyli na seminarium. Wprawdzie figurują oni na liście, ale gdzie są naprawdę, tego nie wie

zrozpaczony ZARZĄD MIEJSKI ZMP w Ostrowcu
(wg. koresp. Krystyny CHUCHNOWSKIEJ, Kielce)

Jest o czym podyskutować KOLEŻANKI i KOLEDZY!

„Bikiniarz" to człowiek, który nie odróżnia prawdy od fałszu

— mówi kol. Waldemar Maliszewski — monter-mechanik z MDM

W związku z listem kol. Kotlarczyka postanowiłem i ja wziąć udział w dyskusji. Bardzo dobrze się stało, że „Sztandar Młodych" zorganizował taką dyskusję. Jeszcze wielu ZMP-owców i niezorganizowanych nie rozumie dobrze tych spraw i trzeba im pomóc w zrozumieniu, co to jest „bikiniarstwo" i dlaczego musimy walczyć z chuligaństwem.

Pytacie, czy każdy „bikiniarz" to wróg ojczyzny. Nie, nie każdy, ale każdy może się stać wrogiem. „Bikiniarz" może się stać i bandytą i szpiegiem.

„Bikiniarz" to po prostu człowiek głupi, który nie odróżnia prawdy od fałszu. „Bikiniarz" to człowiek, którego zwodzi zewnętrzny „blask", bo nie patrzy co za nim się kryje. „Bikiniarz" uwierzył w wyższość „świata zachodniego" i „zachodniej kultury".

W czasie wojny byłem we Włoszech i Anglii. Widziałem tę amerykańską kulturę i demokrację na własne oczy. Widziałem głodnych i bezrobotnych, znałem robotników zarabiających 200 lirów dziennie, wtedy gdy kilogram chleba kosztował 150 lirów. Widziałem amerykańskich żołdaków i policjantów, rozpędzających manifestacje robotnicze. **I dlatego mnie nie zwiodą audycje „Głosu Ameryki" i ilustrowane tygodniki z amerykańskiej ambasady, wychwalające „amerykański styl życia".** Ale dużo jest wśród nas ludzi, którzy ślepo wierzą we wszystkie bzdury jakie usłyszą. Wierzą, bo są bezmyślni. Nie zastanawiają się jak w Ameryce jest naprawdę, a ślepo wierzą amerykańskiej propagandzie. I to jest, wydaje mi się, źródło „bikiniarstwa".

„Bikiniarz" nie musi być wrogiem ojczyzny. Ale kiedy audycje radiowe i amerykański ośrodek informacyjny wskazują mu drogę do łatwego zdobycia pieniędzy, kiedy pchają go do szpiegostwa, „bikiniarz" staje się bandytą, zdrajcą i szpiegiem. Najlepszym tego przykładem jest sprawa Burmajstra.

Jest wielu chuliganów i zdrajców, którzy nie ubierają się po amerykańsku, nie tańczą boogie-woogie i nie noszą „mandolin". Bo to, jak człowiek się ubiera nie decyduje jeszcze o tym, czy jest wrogiem. Wydatki „bikiniarza" stale wzrastają. Żeby zdobyć pieniądze, „bikiniarz" staje się chuliganem i zdrajcą. Dlatego musimy jak najostrzej potępiać „bikiniarstwo" i zwalczać je.

Ale jest jeszcze inna strona zagadnienia. „Amerykański styl życia" nie pozwala „bikiniarzowi" „przemęczać się" pracą czy nauką. Nie spotkałem jeszcze „bikiniarza", który by nie był bumelantem w większym lub mniejszym stopniu. I to jest druga szkodliwość „bikiniarstwa" i dlatego także trzeba je zwalczać.

Przyczyną tego, że Burmajster stał się zbrodniarzem jest w dużym stopniu wynikiem słabości organizacji ZMP-owskiej w jego szkole. Koło nie widziało do do czego prowadzi „bikiniarstwo" i dlatego nie zwalczało go albo robiło to źle. Organizacja musi dokładnie znać członków nie tylko jako towarzyszy pracy, ale również w życiu prywatnym. Koło musi się interesować rozrywkami, zamiłowaniami i postawą ZMP-owca w domu i na ulicy, w tramwaju i teatrze. Tylko w ten sposób można oddziaływać na wszystkich członków koła i kierować nimi.

Nasza organizacja ZMP-owska na MDM-ie stara się coraz bardziej otaczać opieką wszystkich członków. Ale kiedy żadne metody wychowawcze nie pomagają usuwamy z organizacji takich członków. Ostatnio np. usunęliśmy kol. Ołówka, byłego aktywistę, który mimo wielu upomnień i przyrzeczeń często przychodził do pracy pijany i urządzał awantury. Ale koło nasze postanowiło, nie tracić kontaktu z kol. Ołówkiem i ciągle mu pomagać i opiekować się nim. Tylko w tym wypadku, wydaje mi się, usunięcie z organizacji może pomóc człowiekowi, by wszedł na dobrą drogę.

Takie wnioski wysnułem z procesu Burmajstra i takie jest moje zdanie w sprawach „bikiniarstwa" i chuligaństwa. Nie wiem czy jest ono w pełni słuszne, ale sądzę, że dyskusja w „Sztandarze Młodych" da mi na to odpowiedź.

WALDEMAR MALISZEWSKI
monter-mechanik MDM

Jak Gminna Spółdzielnia w Żebrach-Włostach okazała się mimo wszystko instytucją demokratyczną

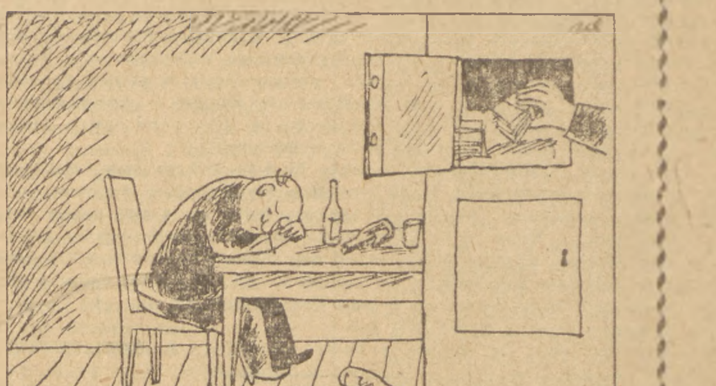
(Głośne rozmyślania byłego prezesa Majewskiego)



— Co za niespokojny naród w tej gminie Kozłów. Towary powiadają, sprawiedliwie rozdzielaj. Oczywiście, ja wiem, że w spółdzielni panuje demokracja, ale nie można przesadzać. A komu dać węgiel i buty, to już ja sam wiem najlepiej —



— Gadają, że ja za dużo piję. Może być, że i nie tak mało. Ale wiem z kim piję i za co piję. Zresztą, to moja prywatna sprawa i nikomu nie wolno się do niej wtrącać. A oni wszystkim by chcieli rządzić, szczególnie ci młodzi. I żyj ty w takiej gminie, z takim elementem —



— Albo znów te 11.000 złotych. Zginęło, to zginęło. Ja jestem prezesem i moja głowa w tym, co z tym dalej będzie —



— Okazuje się, że jednak nie jestem już prezesem. Usunęli ze stanowiska. Ot, masz i demokrację w spółdzielni... —

KSIĄŻKA ODZNACZONA NAGRODA STALINOWSKĄ w 1951 r.

BIERIOŻKIN A.

Kierownicza rola Stanów Zjednoczonych w przygotowaniu i realizacji interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej (1918—1920)

Str. 211 . . . . . zł 6,50

„KSIĄŻKA I WIEDZA"

Zatwierdzam...

czyli źle pojęta opieka nad korespondentami

Pisał do nas korespondent ze **Szkoły Ogólnokształcącej st. licealnego nr 1 w Gdyni**, że *„w dniu 4.10.51 odbyła się uroczysta akademia pod hasłem: uaktywniajmy swą postawę w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni"*, że program był taki a taki i że *„w dniu 8.10 odbyła się masówka zwołana przez Zarząd Szkolny ZMP w związku z wypowiedzią J. Stalina w sprawie bomby atomowej"*.

List jak list, nie różniłby się od innych nadchodzących do naszej redakcji, gdyby nie jego część końcowa (patrz niżej).

Obok podpisu korespondenta czytamy „zatwierdzam. Przewodniczący ZS ZMP" no i pieczątka.

Korespondent ma prawo wiedzieć, a Zarząd Szkolny winien był mu uświadomić, na czym ma polegać dobra praca Zarządu z korespondentem i dobra łączność korespondenta z Zarządem.

Korespondent **może i powinien** poradzić się członków Zarządu, zwrócić się do nich z prośbą o uzupełnienie własnych spostrzeżeń, o pomoc w wyszukaniu przyczyn, braków i niedociągnięć i w ustaleniu winnego zaniedbań — po to, by korespondencja była celniejsza, a przez to i skuteczniejsza. Korespondent **nie musi** jednak przedstawić Zarządowi korespondencji przed jej wysłaniem.

Zarząd ze swej strony winien udzielić korespondentowi pomocy, gdy ten o nią prosi. Może także sam korespondentowi wskazywać zagadnienia, którymi żyje młodzież. Autorytetem swoim Zarząd winien również pomóc redakcji w obronie korespondenta przed ewentualnymi szykanami i próbami tłumienia krytyki.

Korep ZS ZMP

zatwierdzam

Związek Młodzieży Polskiej
Zarząd Szkolny
Ogólnokształcącej Szkoły Miejskiej st. lic.
Gdyni

p. / Przewodniczący ZSZMP.

Podobny list otrzymaliśmy również od korespondenta kol. **E. Gackowskiego z Zespołu Szkół Chemicznych w Żarowie k Świdnicy**, także z pieczątką Zarządu Szkolnego.

Nierzadko zdarza się, że niektóre Zarządy ZMP czy niektórzy korespondenci nie rozumieją, na czym ma polegać dobra praca Zarządu z korespondentem i dobra łączność korespondenta z Zarządem.

Sekretariat ZG ZMP, w ślad za Uchwałami Rządu i Partii z 14 grudnia 1950 r. powziął 15 stycznia br. uchwałę „O zadaniach organizacji wynikających z uchwał KC PZPR oraz Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie należytego rozpatrywania skarg i zażaleń ludzi pracy oraz krytycznych uwag w prasie".

Sekretariat ZG **zaleca m. in. wszystkim instancjom ZMP otoczyć szczególną opieką korespondentów prasy młodzieżowej i zwalczać wszelkie próby tłumienia czy hamowania krytyki. Korespondentom należy ułatwiać pracę, popularyzować ich działalność.**

Opieka nad korespondentem w żadnym wypadku nie może przeradzać się w kontrolę listów wysyłanych przez korespondenta do redakcji. Przecież jeżeli Zarząd będzie kierował pracą korespondenta według swoich potrzeb, narzucał mu swój pogląd na opisywane sprawy, wówczas korespondencja przestanie wyrażać zdanie mas młodzieży.

Kontrolowanie listów jest równoznaczne z ograniczaniem krytyki, które szybko zamienić się może w karygodne — tłumienie krytyki.

Korespondent nie jest obowiązany przedkładać swych korespondencji komukolwiek do zatwierdzenia, za prawdziwość korespondencji tak pozytywnej, jak i krytycznej jest wyłącznie odpowiedzialny przed redakcją.

Z. MIKOŁAJCZAK

Nowe przepisy o bonach mięsno-tłuszczowych

W grudniu obowiązują — jak wiadomo — nowe przepisy odnośnie bonów mięsno-tłuszczowych.

Dotychczasowy system bonów miał szereg wad, które należało usunąć. Rodziny wielodzietne i małodzietne otrzymywały jednakowe przydziały. Ludzie zatrudnieni przy pracach wymagających większego wysiłku, nie otrzymywali większych przydziałów od osób zatrudnionych przy pracach wymagających mniejszego wysiłku.

Obecny system naprawia te wady i stanowi duży krok naprzód w kierunku usprawnienia zaopatrzenia i sprawiedliwego rozdziału mięsa i tłuszczów między ludność pracującą.

Jedna kategoria bonów obejmuje podstawową masę robotników zatrudnionych przy produkcji. Druga kategoria obejmuje podstawową masę urzędników oraz robotników zatrudnionych nie przy produkcji. Robotnicy w produkcji otrzymają większe przydziały niż pracownicy umysłowi. Ten system jest słuszny i sprawiedliwy — wysiłek fizyczny robotnika, jest większy od wysiłku pracownika umysłowego. Dlatego też robotnik powinien otrzymywać większe racje mięsa i tłuszczu.

Jednakże nie wszyscy robotnicy zatrudnieni przy produkcji mają jednakową pracę pod względem wymaganego wysiłku i warunków ogólnych. Pewne kategorie ciężej pracujących — jak np. górnicy pracujący pod ziemią, robotnicy przy gorących robotach w hutnictwie itd. — otrzymują specjalne bony, zapewniające im najwyższe normy zaopatrzenia w mięso i tłuszcze. Podobnie bony uwzględniają specjalne normy dla maszynistów kolejowych, robotników kamieniołomów, personelu latającego w lotnictwie itd.

Jeżeli idzie o pracowników umysłowych, to niektóre ich kategorie są przyrównane do robotników, zatrudnionych w procesie produkcyjnym. Dotyczy to przede wszystkim największej liczebnie kategorii — nauczycieli. Z uwagi na wielki wkład pracy nauczyciela, na odpowiedzialność jego pracy, słuszne jest, aby był w zaopatrzeniu w mięso i tłuszcze traktowany na równi z robotnikiem produkcyjnym. W zaopatrzeniu bonowym zostali wyróżnieni profesorowie i docenci wyższych uczelni, kierowniczy pracownicy aparatu państwowego i gospodarczego na najodpowiedzialniejszych stanowiskach oraz część pracowników literatury i sztuki. Podobnie, część pracowników umysłowych na kierowniczych stanowiskach, mających nieograniczony dzień roboczy, została potraktowana odrębnie ze względu na odpowiedzialność swych funkcji. Wymienione kategorie pracowników umysłowych są bardzo nieliczne.

Dzięki wprowadzeniu bonów rodzinnych i dziecięcych — w przeciwieństwie do dotychczasowego systemu — im większą rodzinę ma człowiek pracujący tym większe będzie jej zaopatrzenie.

Słuszne zróżniczkowanie odnosi się tylko do robotników i pracowników, lecz nie do członków rodzin, będących na ich utrzymaniu. Członkowie rodzin, którym przysługują bony, oraz dzieci — otrzymują jednolite przydziały, których wysokość nie zależy od rodzaju zatrudnienia robotnika czy pracownika.

Nowe przepisy o bonach, które wchodzą teraz w życie — aczkolwiek praktyka, być może, wprowadzi tu i ówdzie pewne korektywy — lepiej odpowiadają interesom mas pracujących, pozwalając na bardziej sprawiedliwy rozdział tych zasobów mięsa i tłuszczów, którymi dysponujemy.

(„Trybuna Ludu" Nr. 332 z 29.11. br.)

Z NOTATEK Korespondenta

Wczoraj przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP — dziś przodownik wyszkolenia bojowego

Zarząd Powiatowy ZMP w OLEŚNICY otrzymał list z Jednostki Wojskowej która zawiadamia go, że kol. STEFAN ŁUKASIK jest wzorowym żołnierzem. Kolega ten przed poborem był przewodniczącym Zarządu Gminnego ZMP w DOBROSZYCACH pow. OLEŚNICA. W pracy organizacyjnej kol. ŁUKASIK był przodującym ZMP-owcem. Będąc obecnie w wojsku jest również wzorem dla swych kolegów. Zarząd Powiatowy ZMP w Oleśnicy może być dumny, gdyż osiągnięcia kol. Łukasika w wyszkoleniu politycznym i bojowym są wynikiem dobrej pracy wychowawczej organizacji ZMP-owskiej w Oleśnicy.

Korespondent
IRENEUSZ MICHALIK
Oleśnica

169 zamiast 105

Hufiec szkolny SP przy LICEUM PEDAGOGICZNYM w TUCHOLI aktywnie uczestniczy we współzawodnictwie indywidualnym hufców szkolnych SP woj. bydgoskiego. W ramach współzawodnictwa, junacy, na zaplanowaną liczbę 105, przepracowali w roku bieżącym 169 JUNAKO - DNIÓWEK. Poza tym zebrali ziemniaki z pola o powierzchni blisko 4,5 ha i wykonali szereg prac porządkowych na terenie szkoły. Aktywną postawą w wykonywaniu obowiązków wyróżniają się junacy: DĄBROWSKI, GÓRECKI, OSSOWICKI, RESZKA i URBAN.

Korespondent
JÓZEF KOZIELECKI
Liceum Pedagogiczne
w Tucholi

RADIO

na dzień 1 grudnia 1951 r. (SOBOTA)

Program I — na fali 1322 m

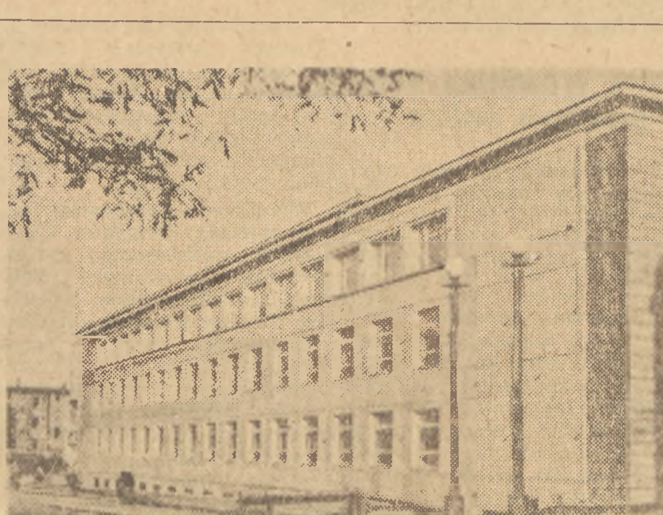
5.10 Koncert, **6.05 Wszechnica Radiowa**, 6.25 Aud. dla wsi, **6.35 Pieśni o pokoju**, 7.20 Muzyka, **8.00 Utwory J. S. Bacha**, 8.20 Muzyka poranna, 8.35 Aud. dla kl. VII, 9.20 Aud. dla kl. VIII, 9.40 Koncert solistów, 10.15 Muzyka operowa, 10.55 „U progu nowego dnia" — fragm. pow. Weisskopfa, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, **13.15 Informacje**, 13.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert pod dyr. A. Tarskiego, 17.00 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 17.15 „Spotkanie z Salomeą" — odc. pow. M. Jastruna, 17.30 Komp. Tygodnia, **18.00 Z kraju i ze świata**, 18.20 „Słuchacze piszą", 18.25 Z naszych pieśni, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Festiwal Muzyki Polskiej, 20.30 „Z biegiem Wisły i Odry", 21.00 Gra Ork. pod dyr. Cajmera, 21.30 „Szkice węglem" — **odc.** noweli H. Sienkiewicza, 21.45 Utwory komp. rosyjskich, 22.05 Muzyka taneczna, 22.20 Koncert pod dyr. J. Gerta.

Program II — na fali 367 m.

6.15 Walce J. Straussa, 6.30 Melodie ludowe i muzyka rozrywkowa, **8.00 Język rosyjski**, 13.30 Aud. dla kl. II, 13.55 Aud. dla kl. III i IV, **14.15 M. Rudnicki „Wesele Krakowskie"** (wyk. Chór i Ork. PR), 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Muzyka dla wszystkich, 15.30 Aud. dla dzieci, **16.00 Wszechnica Radiowa**, **16.20 Dziennik warszawski**, 16.35 Muzyka z płyt, **16.45 Głos mają kobiety**, 17.15 Koncert muzyki ludowej, **17.45 Język rosyjski**, 18.00 Na muzycznej fali, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Koncert rozrywkowy, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Przy sobocie po robocie, 21.30 Utwory fortepianowe, 21.50 „Bacowie na wędrówce po Polsce", 22.20 Koncert pod dyr. J. Gerta, 23.00 Muzyka taneczna.

PAŁAC MŁODYCH

4 grudnia otwarcie



Fronton gmachu

...Pałac Młodzieży stanowi uzupełnienie i pogłębienie pracy szkoły i organizacji młodzieżowych w zakresie wychowania socjalistycznego dzieci i młodzieży, realizuje wszechstronny ich rozwój przez organizację kształcenia politechnicznego, wychowania estetycznego, fizycznego oraz pogłębianie i rozszerzanie wiedzy...

Bogumiła Popowicz, uczennica Szkoły **im. M. Konopnickiej** uważnie czyta wyjaśnienia. Później powoli, wyraźnie pisze dane o sobie na „Karcie Zgłoszenia". Nazajutrz Organizacja Szkolna ZMP i Szkolna Komisja Rekrutacyjna wydały opinię: **„Wyniki w nauce dobre i bardzo dobre. Pracowita, energiczna, bierze udział w pracy społecznej".**

Dyrekcja Pałacu przyjmuje kol. Popowicz i wysyła do jej rodziców list, *„że córka została jako wyróżniona za pracę społeczną zakwalifikowana do pracy pogłębiającej w dziale technicznym do pracowni modelarstwa lotniczego..."*

*

— Jeszcze pewien okres dzieli nas od ostatecznego zakończenia budowy — mówi Dyrektor Pałacu **tow. Małkowski** — ale już dziś w gmachu pracuje ok. 6000 młodzieży w ciągu tygodnia. Kiedy Pałac będzie całkowicie gotowy — pomieści on przez tydzień 12.000 uczestników. W każdej sali pracują codziennie przez 6 godzin 3 grupy po 20 uczestników. 58 kierunków zainteresowań stoi do wyboru. Pytacie, na jaki kierunek jest najwięcej zgłoszeń? — Na muzykę i na basen. Ale wszystkie, bez wyjątku pracownie mają dosyć chętnych...



Dyrektor Pałacu Młodzieży tow. Małkowski

Tow. Małkowski w czasie swego pobytu w ZSRR zapoznał się dokładnie z pracą pałaców pionierskich. Obecnie kieruje on wraz z dyrektorem pedagogicznym **tow. Łabusiem** i licznym personelem — działalnością Domu w Katowicach.

Kiedy tow. Łabuś oprowadza po gmachu gości, na jego twarzy widać ogromne zadowolenie i dumę.

— Wiecie towarzysze — mówi — jako inspektor szkolny opracowywałem budowę wielu śląskich szkół. Ale przy wszystkich tamtych — razem wziąwszy — nie zmachałem się tak, jak przy budowie i uruchomianiu Pałacu. Nie odszedłbym jednak stąd za nic!

Kierownik pracowni modelarstwa lotniczego uśmiecha się tajemniczo:

— Rekord leci...

— Jakto? Co to znaczy?

— Rekord Polski — mówi **tow. Żmenda.** — Jeśli przy takich urządzeniach i warunkach pracy nie zdobędziemy w przyszłym roku rekordu — to jestem kiep!

Na półkach pracowni leża małe odlewy silniczków do modeli. Tow. Żmenda pokazując silniczki robi wykład:

— Te są szwajcarskie. Robią 4 tys. obrotów na minutę. Te są nasze — zobaczcie — lżejsze, a obrotów 12 tysięcy!...

Na silniczkach wykute litery: „PM" — Pałac Młodzieży.

— To pierwsze NASZE silniczki — mówiąc chłopcy z modelarni.

Tow. Żmenda ma dużo roboty. Poza pracą w modelarni jest przewodniczącym Koła ZMP.

W Kole ZMP jest kilkanaście osób personelu. Koło jest nieduże, bo przeważającą część pracowników Pałacu stanowią starsi nauczyciele i pedagodzy. Już niedługo rozpocznie się normalne systematyczne szkolenie. Zaczyna się wytężona, usilna praca...

Pałac tętni życiem. Dzwonią telefony z Zarządu Wojewódzkiego ZMP, ze szkół, z Wojewódzkiej Rady Narodowej. Technicy zakładają ostatnie urządzenia elektryczne — ostatnie z 50 tysięcy zużytych metrów drutu. Robotnicy montują ostatnie z 6000 metrów bieżących rur centralnego ogrzewania...

Ostatni guzik dopinają robotnicy w najnowocześniejszym gmachu młodzieżowym.

Kilka minut przed 17-ą na schody Pałacu wbiega 11-letni **Józek Ulczek.** Chłopiec dźwiga ogromny akordeon. Za chwilę rozpocznie się próba orkiestry. Józek może z pożytkiem pracować w Pałacu na okres nie **będzie miał ani jednej „trójki"!**

W przeddzień Święta Górnika — Pałac oddany zostanie do użytku w całości. Na ścianach sal i pracowni wiszą portrety, na których Prezydent Bolesław Bierut rozmawia z dziećmi i młodzieżą.

„NASZ PAŁAC" — mówią śląskie dzieci i patrzą na portrety. To On — nasz Prezydent — dał nam ten gmach. To Władza Ludowa zbudowała Pałac nie dla baronów i hrabiów, lecz dla śląskich dzieci.

W dniu Święta Górnika radio nada krótką wiadomość: **„Otwarto dziś w Katowicach Pałac Młodzieży".**

A w tych kilku słowach będzie radość i duma zwycięstwa.

TADEUSZ STRUMFF



Modelarnia lotnicza

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Wzmocnienie kół sportowych i zmiany organizacyjne przyniosą wybory do związkowych organizacji sportowych

1 grudnia br. rozpocznie się w całym kraju akcja wyborcza do rad kół, okręgów i oddziałów oraz rad głównych związkowych zrzeszeń sportowych.

Wybory mają na celu wyłonienie nowych, bardziej z produkcją związanych władz sportu związkowego i zbliżenie ich do kół sportowych przy zakładach pracy.

Temu samemu celowi służyć będą przeprowadzane przed akcją wyborczą zmiany organizacyjne sportu związkowego. Rozwiązane zostaną kluby sportowe a ich sekcje wyczynowe włączone będą do kół sportowych przy zakładach pracy. Dzięki temu usunięta zostanie przestarzała forma organizacyjna, która nie miała powiązania z bazą produkcyjną i utrudniała usunięcie złych tradycji sportu burżuazyjnego. Włączenie sekcji wyczynowych i członków klubów do kół sportowych pozwoli na stworzenie daleko szerszej bazy dla sportu wyczynowego niż dotychczas.

W celu wzmocnienia opieki i koordynacji pracy kół sportowych powołane zostaną w tych powiatach, miastach, dzielnicach, gdzie ilość istniejących kół tego wymaga pośrednie instancje organizacyjne między Radą Okręgową a kołem sportowym, w postaci rad oddziałowych zrzeszeń.

W miarę krzepnięcia rad oddziałowych powstaną przy nich reprezentacyjne sekcje wyczynowe, do których koła sportowe delegować będą swych członków, posiadających pierwszą, drugą lub młodzieżową klasę sportową.

Wszystkie te zmiany organizacyjne oraz akcja wyborcza ma na celu uaktywnienie i poważne wzmocnienie kół sportowych, tworząc lepsze niż dotychczas warunki rozwoju masowej kultury fizycznej i sportu dla ludzi pracy oraz podniesienie sportu wyczynowego na wyższy poziom.

Wybory do rad kół sportowych przeprowadzone zostaną w terminie od 1 grudnia 1951 r. do 31 stycznia 1952 r. Wybory do rad okręgowych i oddziałowych do 1 lutego 1952 r. do 15 marca 1952 r. Wybory do rad głównych od 15 marca 1952 r. do 15 kwietnia 1952 r.

Smysłow prowadzi po 9 rundach szachowych mistrzostw ZSRR

Uzupełniając zamieszczone już przez nas wyniki podajemy dzisiaj rezultaty odłożonych partii z VI rundy, pełne wyniki: VII i VIII oraz częściowe z IX, która rozpoczyna drugą połowę turnieju.

W dogrywkach VI rundy Kotow mimo twardej obrony przegrał z Petrosjanem.

W VII rundzie Tajmanow po wznowieniu gry natychmiast poddał się Bronsztajnowi. Bondarewski po bardzo długiej i zaciętej obronie musiał uznać się za pokonanego z Kopyłowem, a Heller odniósł trzy kolejne zwycięstwa, bijąc m. in. w emocjonującej wieżowej końcówce Aronina.

W VIII rundzie Smysłow odniósł trzy kolejne zwycięstwa bijąc lekko Lipnickiego, który dość lekkomyślnie rozegrał debiut; Bronsztajn pewnie wygrał z Nowotelnowem, Awerbach pokonał Terpugowa, Kotow wygrał z Kopyłowem, Bondarewski z Aroninem, a Keres w efektownej kombinacyjnej partii z Moisiejewem.

Mistrz świata Botwinnik po bardzo ostrej grze mimo posiadania 2 pionów więcej musiał w wieżowej końcówce zadowolić się remisem z Simaginem — powtórzeniem posunięć. Flohr po spokojnej grze zremisował z Petrosjanem, a Heller ustanowił swego rodzaju rekord wygrywając z Tajmanowem i odnosząc czwarte kolejne zwycięstwa.

Bohaterem IX rundy okazał się Smysłow, który w świetnie przeprowadzonej partii wygrał bardzo ważną partię z Bronsztajnem, wysuwając się na czoło turnieju. Tajmanow pokonał Nowotelnowa, Keres zremisował z Flohrem a Heller z Bondarewskim. Pozostałe 4 partie zostały przerwane. Botwinnik stoi wyraźnie lepiej w partii z Petrosjanem, Moisiejew zaś z Tepugowem. Aronin stoi nieco lepiej w partii z Kotowem, a partię Kopyłow — Awerbach przerwano w pozycji niezupełnie jeszcze wyjaśnionej.

Po 9 rundach na czele tabeli znajduje się arcymistrz Smysłow — 6.5 pkt., Heller ma 6 pkt., mistrz świata Botwinnik 5.5 pkt. (jedna odłożona), mistrz ZSRR Keres i Tajmanow po 5.5 pkt., arcymistrz Kotow 5 pkt., (jedna odłożona).

A. GAWLIKOWSKI

Każdy absolwent szkoły organizacyjnej ZMP — posiadaczem SPO

Słuchacze Szkoły Organizacyjnej ZMP w Kutnie to aktyw pracujący na odcinku harcerskim. Początkowo odznakę SPO posiadało tylko 10 osób. Słuchacze wysunęli hasło — każdy aktywista ZMP posiadaczem odznaki SPO. Zaczęły się przygotowania do zdawania norm. W Marszach jesiennych wzięli udział wszyscy. Treningi wypełniają wszystkie wolne od nauki chwile. Aby zdobyć odznakę trzeba się dobrze przygotować.

Słuchacze Szkoły Organizacyjnej ZMP w Kutnie wzywają wszystkie szkoły organizacyjne na terenie kraju do pójścia w ich ślady.

JAN IGNATOWSKI
Szkoła Organizacyjna ZMP w Kutnie

NA ZEBRANIACH SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYCH młodzież ocenia pracę kół ZMP-owskich

(Od naszych korespondentów)

Na kołach robotniczych i szkolnych ZMP odbywają się w dalszym ciągu zebrania przedwyborcze. Dyskutując nad listem ZG ZMP w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej młodzież krytykuje niedociągnięcia i braki w pracy poszczególnych organizacji ZMP-owskich. Wskazuje na poważny dorobek w pracy swoich kół ZMP, jak np. na osiągnięcia w nauce, osiągnięcia w mobilizacji młodzieży do produkcji, rozwój czytelnictwa prasy itp.

Po odbyciu zebrań przedwyborczych wiele kół ZMP przystąpiło już do zebrań wyborczych, na których wybierane są nowe władze kół ZMP-owskich.

*

CZĘSTOCHOWA. Zebrania przedwyborcze w Częstochowie odbywają się według planu ustalonego przez Zarząd Miejski ZMP w porozumieniu z zarządami kół. Zebrania te odbyły się już m. in. w **Częstochowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Warta" i „Stradom" w Centrofarmie, w Częstochowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego nr 8 i w Liceum Ogólnokształcącym im. H. Sienkiewicza.** W zebraniach brali udział zaproszeni przedstawiciele egzekutyw Podst. Organizacji Partyjnych i dyrekcji.

Na zebraniu w **Częstochowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Warta" tow. Antoniewicz,** członek koła, ostro skrytykował dotychczasowy zarząd, który nie dbał o to, by ułatwić wstąpienie do ZMP młodzieżowym przodownikom pracy. Zebrani postanowili wzmóc pracę wśród młodzieży niezorganizowanej i wśród młodych, przodujących robotników. Obecny był na tym zebraniu tow. **Hyszko, aktywista ZMP z miejscowej jednostki wojskowej,** który pomógł w przygotowaniu zebrania przedwyborczego.

J. S.

PIOTRKÓW. W czasie zebrania przedwyborczego w kole ZMP przy Liceum Odzieżowym w Piotrkowie zetempowcy surowo ocenili pracę ucznia Radziszewskiego i postawili wniosek o usunięcie go z organizacji za to, że mimo wielokrotnych upomnień lekceważy sobie swoje obowiązki zetempowskie i szkolne. **W Technikum Finansowym** skrytykowany został za próby tłumienia krytyki i brak zrozumienia dla kolektywnej pracy przewodniczący koła klasowego ZMP tow. **Wieczorek.** W Państwowej Szkole Techniczno - Przemysłowej na zebraniu przedwyborczym koła ZMP klasy III B skrytykowano m. in. zetempowców: **Ośniatowskiego, Podębniaka i Piaseckiego za chuligańskie wybryki.**

(J. W.)

PRUSZKÓW. W Pruszkowie przeprowadzono dotychczas 10 zebrań przedwyborczych.

W Zakładach im. „1-szego Maja" odbyło się w dniu 23.XI. zebranie przedwyborcze. Spośród 31 ZMP-owców głos w dyskusji nad listem ZG ZMP zabrało 16 członków.

PŁOCK. Odbyło się tu 8 zebrań przedwyborczych.

W **Fabryce Maszyn Żniwnych** ZMP-owcy dyskutowali nad podniesieniem wydajności pracy zawodowej i organizacyjnej.

Na zebraniu przedwyborczym koła ZMP w **Szkole Ogólnokształcącej TPD** młodzież podsumowywała swe osiągnięcia w nauce i pracy organizacyjnej.

(WS.)

*

NOWA HUTA. Na zebraniu przedwyborczym w kole ZMP w **Bazie Sprzętu Bieńczyce** po odczytaniu listu ZG ZMP rozwinęła się ożywiona dyskusja. Tow. **Siszek** mówił, że Zarząd mimo interwencji robotników przeszedł obojętnie obok faktu, że kierownictwo wadliwie obliczało płace dla młodych operatorów betoniarek. Windziarka tow. **Kaczmarczyk** krytykowała tow. **Mieczysławę Gałę,** która ciągle spóźnia się i zaniedbuje pracę.

*

POZNAŃ. Na terenie woj. poznańskiego dalsze zebrania przedwyborcze odbyły się w kołach ZMP przy zakładach pracy i szkołach w Gnieźnie, Wrześni, Pile i Lesznie.

Na zebraniu przedwyborczym **PPB „Stolarnia"** w Poznaniu m. in. poruszono w dyskusji sprawę przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy, wykazując, że kierownictwo zakładu zaniedbuje tę sprawę. Młodzież krytykowała również pracę Zarządu Koła i **Zarząd Dzielnicowy ZMP — Wilda,** który nie zrobił nic w tym kierunku aby polepszyć warunki jej pracy.

Tow. **Borda — przodownik pracy** Poznańskich Zakładów Napraw Samochodowych, wykonujący **306 proc.** normy, oświadczył na zebraniu, że wraz ze swymi kolegami będzie starał się jak najlepiej realizować plan produkcyjny w roku 1952, usuwając wszelkie trudności napotkane w toku jego realizacji.

W **dzielnicy Śródmieście** odbyły się zebrania przedwyborcze w **PKO i Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych,** a w dzielnicy **Jeżyce PZPO im. Komuny Paryskiej i na 16 kołach Państwowych Zakładów Kształcenia Administracyjno-Handlowego.**

JAN NIEMUDRY
POZNAŃ

Wolność dla bohaterskich bojowników Hiszpanii!



Lopez Rajmundo

Kat narodu hiszpańskiego — Franco wtrącił do więzienia 34 bohaterskich synów walczącej Hiszpanii. 34 przywódców słynnego strajku robotników w Barcelonie, którzy w marcu br. kierowali potężną akcją protestacyjną, skierowaną przeciwko faszyzmowi, przeciwko Franco i jego amerykańskim protektorom.

Wśród 34 aresztowanych hiszpańskich patriotów znajduje się m. in. Lopez **Rajmundo,** jeden z czołowych bojowników przeciwko faszyzmowi, zasłużony i ofiarny działacz ŚFMD, przywódca Związku Zjednoczonej Socjalistycznej Młodzieży Hiszpanii i **Izabella Vincente,** młoda włókniarka hiszpańska, która po 9 latach katorgi w więzieniach Franco, po wyjściu na wolność, natychmiast przystąpiła do aktywnej walki z faszyzmem, o pokój.

Wśród aresztowanych znajdują się również Juan **Mistral** i Juan **Muntaner** — robotnicy jednej z fabryk w Madrycie, Ara **Elo,** chłop z Gandesy oraz wielu innych hiszpańskich antyfaszystów i bojowników o wolność Hiszpanii i pokój.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów wystosowały w obronie 34 patriotów hiszpańskich list protestacyjny do ONZ. Równocześnie ŚFMD i MZS wystosowały apel do wszystkich postępowych organizacji młodzieżowych na świecie, do całej młodzieży miłującej pokój i wolność, w którym nawołują młodzież do wszczęcia akcji protestacyjnej w celu uratowania od śmierci z rąk katów narodu hiszpańskiego 34 hiszpańskich patriotów.

Zarząd Główny ZMP wystosował do Lopeza Rajmundo i jego bohaterskich towarzyszy list z pozdrowieniami. Równocześnie ZG ZMP wystosował list protestacyjny do przewodniczącego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Poniżej publikujemy teksty tych listów:

Lopez Rajmundo i Towarzysze
Reformatoro de Adultos
Departamento Celular — Ocana (Toledo)
Espania

W imieniu młodzieży i studentów Polski Ludowej przesyłamy Wam bojowe, bohaterskie pozdrowienia i wyrazy naszej pełnej solidarności.

Wasza szlachetna walka o wolność Hiszpanii jest natchnieniem dla wszystkich bojowników o pokój, którzy dzisiaj podnoszą swój potężny głos w Waszej obronie i żądają Waszego uwolnienia.

Niech żyją młodzi patrioci Hiszpanii!
Niech żyje wolna i niepodległa Hiszpania!

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Do
Przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia ONZ
Palais Chaillot
France — Paris

W imieniu całej młodzieży polskiej protestujemy jak najostrzej przeciwko nowej zbrodni przygotowanej przez faszystowski rząd frankistowski, który pragnie zamordować 34 patriotów hiszpańskich z Lopez Rajmundo na czele.

Postawienie przed sądem wojskowym Gregorio Lopez Rajmundo i jego towarzyszy rzuca jaskrawe światło na krwawy reżim terroru, przy pomocy którego klika frankistowska pragnie zdusić ruch wyzwoleńczy hiszpańskich mas ludowych, walczących o wolność i pokój. W imię zasad Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych, w imię sprawy pokoju i wolności ludów, której winna służyć ONZ, apelujemy do Pana, Panie Przewodniczący o przedsięwzięcie kroków dla ocalenia życia 34 hiszpańskich działaczy demokratycznych.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Komunikat specjalnej komisji do zbadania przyczyn katastrofy lotniczej pod Łodzią

Powołana przez Prezydium **Rządu** specjalna komisja do zbadania przyczyn katastrofy lotniczej **pod Łodzią** zakończyła swe prace.

Samolot pasażerski PLL „LOT", który uległ wypadkowi 15 bm., odbywał swój rejs na trasie Szczecin — Poznań — Łódź — Kraków, tego dnia w trudnych warunkach atmosferycznych. Stan techniczny samolotu był bez zarzutu. Samolot ten, jak zresztą wszystkie pasażerskie samoloty „LOT-u", zaopatrzony był we wszystkie urządzenia i instrumenty pozwalające na dokonywanie lotów zarówno w dzień jak i w nocy i bez względu na pogodę.

Kapitan statku powietrznego podjął błędną decyzję dokonania przelotu Łódź — Kraków pod chmurami, które tego dnia znajdowały się bardzo nisko, bo zaledwie o 120 m nad lotniskiem w Łodzi, a na trasie lotu miejscami sięgały powierzchni ziemi. W szóstej minucie lotu samolot, znajdując się w odległości 20 km na południe od Łodzi (w okolicy miasteczka Tuszyn), trafił na gęstą mgłę, która spowijała wzgórze o wysokości 260 m nad poziom morza. Na wzgórzu tym wznosi się maszt linii wysokiego napięcia o wysokości 28 m. W ostatniej chwili pilot usiłował poderwać samolot do góry. Było już jednak zapóźno i samolot zawadził lewym skrzydłem o skraj poprzeczki masztu. Siłą uderzenia urwane zostały trzy metry skrzydła. Opadając samolot uderzył w pagórek. Wskutek wstrząsu popękały przewody benzynowe i wybuchł pożar.

Od chwili zderzenia samolotu z masztem do chwili zderzenia samolotu z ziemią minęło zaledwie 6 — 7 sekund. Błąd pilota polegał na tym, że leciał nisko podczas gdy w warunkach meteorologicznych, w jakich odbywał się lot, winien był on poprowadzić samolot na ustalonej w instrukcji dla tej trasy wysokości od 500 do 800 m nad poziomem morza.

Z Wrocławskiej Wystawy Wynalazczości Pracowniczej



Wystawa Wynalazczości Pracowniczej we Wrocławiu cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Dotychczas zwiedziło ją blisko 170 tysięcy osób. 2.000 eksponatów są przedmiotem podziwu wycieczek z całego kraju. Zwiedzający zgłosili dotąd ponad 10 tysięcy zapotrzebowań na różne wynalazki, które mogą znaleźć zastosowanie w ich zakładach pracy. Na zdjęciu widzimy stoisko szybkościowej obróbki metali, obsługiwane przez brygadę ZMP-owską z Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Na frezarce pracuje kol. Michał Towarnicki. Kol. Towarnicki, pracując na 1.300 obrotach na minutę trzynożową głowicą pomysłu kol. Zenona Janowicza, osiąga szybkość skrawania 469 m na minutę. Aby nie ucierpiały plany produkcyjne, frezarka ta wykonuje na wystawie normalną produkcję dla zakładu.

Fot. W. Zaczek

Sprawa wskrzeszenia niemieckiej broni pancernej omawiana na sesji „Rady Atlantyckiej"

Korespondent dziennika **„Daily Graphic"** donosi z Rzymu:

„W ubiegłym tygodniu **w Paryżu** Adenauer i ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich postanowili, że w **skład tzw. „armii europejskiej" wejdzie 12 dywizji niemieckich:** 6 dywizji pancernych i 6 dywizji piechoty zmotoryzowanej. Sprawa ta jest obecnie szczegółowo omawiana w Rzymie na sesji „Rady Atlantyckiej". **W Paryżu, podczas pobytu Adenauera, rząd francuski na wyraźne żądanie amerykańskich władz wojskowych musiał wyrazić zgodę na wskrzeszenie niemieckiej broni pancernej".**

Obłudne stanowisko USA, Anglii i Francji wobec propozycji ZSRR

Będziemy kontynuować wyścig zbrojeń - o pokoju możemy rozmawiać

— oświadczają przedstawiciele mocarstw zachodnich w ONZ

Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ 28 bm., podczas dyskusji nad projektem rezolucji trzech mocarstw w sprawie „uregulowania, ograniczenia i zrównoważonej redukcji wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń" wygłosił przemówienie szef delegacji USRR Baranowski.

Delegat USRR stwierdził, że **Zgromadzenie Ogólne ONZ powinno powziąć niezwłocznie uchwałę o zakazie broni atomowej jak również o zredukowaniu sił zbrojnych i zbrojeń pięciu mocarstw o jedną trzecią. Bez takiej uchwały, żadne postanowienia i zalecenia nie będą miały praktycznego sensu.**

Z kolei zabrał głos delegat brytyjski **Lloyd.** Przyznał on cynicznie, że w krajach bloku atlantyckiego istotnie trwa gorączkowy wyścig zbrojeń i że rządy tych krajów zamierzają kontynuować go. Lloyd usiłował znów kwestionować poprawki radzieckie.

Lloyd oświadczył, **że w imieniu delegacji W. Brytanii, USA** i Francji zamierza odpowiedzieć na pytania, postawione 24 bm. przez szefa delegacji radzieckiej **Wyszyńskiego. Nie odpowiedział on jednak wprost i kategorycznie ani na jedno z pytań delegacji radzieckiej. Usiłował natomiast nadal maskować istotne zamiary autorów projektu rezolucji trzech mocarstw.**

Powiedział on dalej, że delegacje trzech mocarstw studiują w dalszym ciągu poprawki radzieckie. **Delegacje te** — jak oświadczył delegat brytyjski — **zgadzają się w zasadzie na przyjęcie propozycji, by przedstawiciele czterech wielkich mocarstw zebrali się w specjalnym podkomitecie i spróbowali opracować wspólnie porozumienie w omawianej sprawie.**

Po przemówieniu przedstawiciela titowskiej kliki, przepojonym złością w stosunku do ZSRR i lokajską usłużnością w stosunku do USA — lista mówców została wyczerpana. Przedstawiciel Urugwaju oświadczył, że chciałby złożyć oświadczenie dopiero po odpowiedzi delegata ZSRR na przemówienie delegata brytyjskiego.

Delegat ZSRR min. **Wyszyński** podkreślił bezpodstawność takiego stanowiska. „Przedstawiciel delegacji urugwajskiej powiada — oświadczył min. Wyszyński — że przed wypowiedzeniem swej opinii chciałby wiedzieć co myśli ZSRR. Ja natomiast przed wypowiedzeniem swej opinii chciałbym wiedzieć co myśli przedstawiciel Urugwaju. Jesteśmy przecież tutaj wszyscy w równej sytuacji, jeśli się oczywiście nie mylę. Nie sądzę, że mamy tutaj trybunał, w którym strony muszą wypowiadać się przed decyzją trybunału. Przedstawiciel Urugwaju widocznie niezupełnie podziela tę moją opinię. Sama delegacja radziecka zadecyduje we właściwym czasie, czy ma wystąpić, czy też nie i jeżeli wystąpi, to uczyni to zgodnie z przepisami procedury".

Jak reakcja włoska „pomaga" ofiarom powodzi

Ostatnio Włochy zostały nawiedzone przez powódź.

Dwie wielkie rzeki we Włoszech północnych — bystra **Pad** i szeroka, nieuregulowana **Reno** wystąpiły ze swego koryta i zalały wszystkie okoliczne wsie i miasta na przestrzeni **3000 km kwadr.**

Ilość wsi i miasteczek, zalanych wezbranymi wodami rzeki Padu dochodzi do kilkuset. Pod wodą znajdują się również dwa wielkie miasta we Włoszech północnych — **Adria i Rovigo. Na skutek powodzi, które w ciągu zaledwie 6 lat, piętnaście razy nawiedziły Włochy północne, — ponad 300 tys. ludności, przeważnie biednych chłopów i robotników, zostało pozbawionych dachu nad głową.**

Rząd oszukiwał naród do ostatniej chwili

Corocznie wielkie deszcze jesienne na terenach Włoch północnych są przyczyną wezbrania obu rzek. Tylko planowa regulacja brzegów rzek Padu i Reno mogłaby uchronić setki tysięcy chłopów i robotników od tak wielkiej tragedii jaką jest powódź.

Również i w tym roku spadły we Włoszech północnych olbrzymie deszcze. Wody obu rzek wzbierały z szaloną szybkością. **Reakcyjny rząd dobrze wiedział o zbliżającym się nieuchronnie niebezpieczeństwie powodzi, lecz zamiast zorganizować, chociażby w ostatniej chwili, jakąś pomoc i w ten sposób zmniejszyć rozmiary klęski — de Gasperi do ostatniego momentu wydawał uspakajające komunikaty.**

Katastrofa przyszła tak nagle i niespodziewanie, w ciągu jednej nocy, że większość powodzian nie zdążyła uratować swego dobytku.

Rozszalałe wody **wezbranych** rzek zerwały z łatwością zmurszałe wały ochronne i niczym nie tamowane, rozlały się po płaskiej dolinie.

Włoskie demokratyczne **organizacje społeczne, a głównie przedstawiciele Włoskiej Partii Komunistycznej** i lewicy socjalistycznej, już niejednokrotnie domagali się od rządu uregulowania tych dwu niebezpiecznych rzek.

De Gasperi cynicznie oświadczał we włoskim parlamencie, że rząd nie ma żadnych funduszów na „tego rodzaju sprawy". Ale w tym samym czasie de Gasperi solennie zapewniał Eisenhowera, podczas jego pobytu w Rzymie, o gotowości „poniesienia ofiar" przez Włochy w ramach tzw. „paktu atlantyckiego". Ten sam reakcyjny rząd przeznacza miliardy lirów na zbrojenia.

Komuniści na czele akcji pomocy

Natychmiast po nieszczęśliwych wypadkach we Włoszech północnych — **Komunistyczna Partia Włoch oraz Komunistyczny Związek Młodzieży wezwali swych członków do przyjścia powodzianom z pomocą. Do tej wielkiej akcji solidarnościowej przyłączyła się również Włoska Konfederacja Pracy.**

Członkowie **Partii Komunistycznej oraz Komunistycznego Związku Młodzieży,** obok bezpośrednich robót nad umacnianiem wałów ochronnych — **zorganizowali na terenie całych Włoch zbiórkę pieniędzy i żywności dla powodzian.** Również w parlamencie **włoskim deputowani komunistyczni domagali się wysłania na miejsce katastrofy specjalnej komisji, która zbadałaby przyczyny powodzi** oraz stwierdziła istotne potrzeby pozbawionej dachu nad głową ludności. **Reakcja w parlamencie włoskim odmówiła jednak zorganizowania takiej komisji.**

Jak wiadomo, de Gasperi jest przywódcą włoskiej reakcyjnej chadecji. Toteż z właściwą tego rodzaju ludziom obłudą **oświadczył że człowiek jest bezsilny wobec przyrody, wobec tego nie ma sensu organizowanie jakichkolwiek środków zaradczych.** Winę za klęski powodzi ponosi natomiast... ludność zalanych terenów.

Obłudne oświadczenie chrześcijańsko - demokratycznego premiera oraz celowe udaremniane pomocy przez reakcyjny rząd wzmogły nienawiść ludności do zdradzieckiej burżuazji włoskiej.

Przecież nie kto inny, jak właśnie sam de Gasperi jeszcze w ostatniej chwili przed katastrofą wydawał do ludności uspakajające komunikaty.

Przecież to policja de Gasperi'ego rozpędzała robotników, którzy samorzutnie pragnęli naprawić zniszczone wały ochronne. Przecież to minister rządu de Gasperi'ego — Scelba wydał policji rozkaz, aby strzelała do tych, którzy bez „zezwolenia" władz ratowali dobytek nieszczęśliwców.

Pomoc organizują masy pracujące świata

Obecnie reakcyjny rząd włoski stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność za katastrofalną powódź w dolinie Padu, jak to zresztą zawsze dotychczas robił.

Najlepszym **dowodem tego,** jak reakcja włoska stara się „dopomóc" ofiarom powodzi, jest fakt, że jedyną „akcją" rządu było zorganizowanie już po katastrofie... paru nędznych baraków dla nielicznej garstki powodzian. Ale jak donosi prasa włoska, i w tych barakach panują tak okropne warunki sanitarne, że lada dzień grozi tam wybuch epidemii.

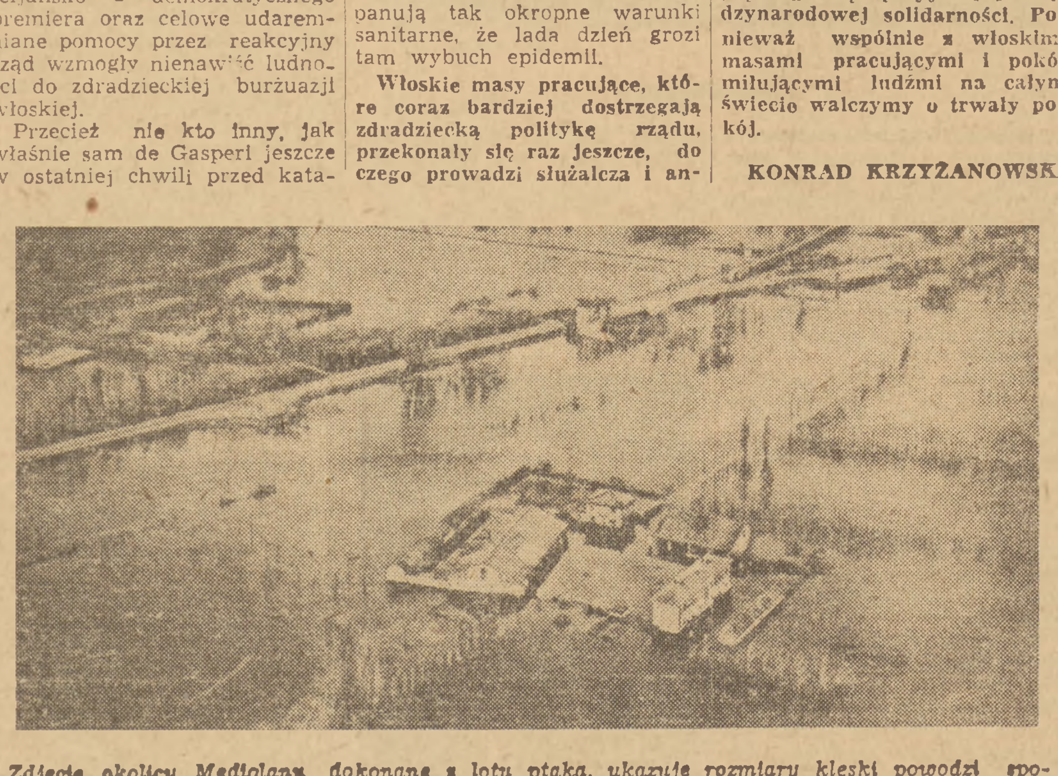
Włoskie masy pracujące, które coraz bardziej dostrzegają zdradziecką politykę rządu, przekonały się raz jeszcze, do czego prowadzi służalcza i antynarodowa polityka de Gasperi'ego. Naród włoski, włoskie masy pracujące będą z jeszcze większym zapałem toczyć swą walkę przeciwko wojnie, przeciwko reakcyjnej polityce de Gasperi'ego o wolność i pokój, czego dowód już dały składając 16 milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Straszliwe **skutki powodzi we** Włoszech, wywołały głęboki oddźwięk wśród mas pracujących na całym świecie, które przystąpiły do organizowania pomocy dotkniętym powodzią chłopom i robotnikom Włoch północnych.

W Polsce — **Sekretariat Centralnej** Rady Związków Zawodowych wyasygnował na pomoc dla ofiar powodzi **20.000 złotych.** Jednocześnie Sekretariat CRZZ wezwał do składania odpowiednich sum na pomoc powodzianom, zarządy główne i zarządy okręgowe związków.

Masy pracujące na całym świecie pomogą narodowi włoskiemu w jego nieszczęściu. Pomogą, ponieważ łączy nas **głęboka więź przyjaźni i międzynarodowej solidarności. Ponieważ wspólnie z włoskimi masami pracującymi i pokój miłującymi ludźmi na całym świecie walczymy o trwały pokój.**

KONRAD KRZYŻANOWSKI



Zdjęcie okolicy Mediolanu, dokonane z lotu ptaka, ukazuje rozmiary klęski powodzi spowodowanej wylewem rzeki Pad.

Ostra krytyka polityki mocarstw kolonialnych na posiedzeniu Komisji Powierniczej Zgromadzenia Ogólnego ONZ

W Komisji Powierniczej Zgromadzenia Ogólnego zakończyła się generalna debata nad sprawozdaniami władz zarządzających, dotyczącymi terenów niesamodzielnych. W toku dyskusji delegaci krajów arabskich oraz szeregu krajów Ameryki Łacińskiej potępili politykę USA, Anglii, Francji i innych państw kolonialnych. Delegaci tych krajów wskazywali na katastrofalną sytuację ludów kolonialnych, podkreślając, że mocarstwa zarządzające nie wykonują zobowiązań, które nakłada na nie Karta NZ w stosunku do terenów niesamodzielnych.

Szczególnie ostra dyskusja wywiązała się w związku ze sprawą **Maroka.** Grupa krajów arabskich zażądała już uprzednio umieszczenia sprawy Maroka na porządku dziennym VI sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Delegat **Iraku** przytoczył fakty, ilustrujące zgubne następstwa panoszenia się Francji w Maroku. Stwierdził on, że **wobec ludności Maroka stosowana jest brutalna dyskryminacja.**

Delegat **Egiptu** również poddał ostrej krytyce kolonialną politykę Francji w Maroku.

Delegat **Gwatemali** omówił sytuację w **Hondurasie brytyjskim,** bezprawnie okupowanym przez Anglię.

Przedstawiciel ZSRR **Zarubin** stwierdził, że Komisja Powiernicza, rozpatrując sprawozdania dotyczące terenów niesamodzielnych powinna przede wszystkim ustalić, czy mocarstwa zarządzające podjęły nieodzowne kroki w celu wykonania swych zobowiązań wobec ludności tych terenów i wobec ONZ.

Fakty dowodzą — stwierdził Zarubin — **że mocarstwa zarządzające nie wykonują swych zobowiązań, wypływających z artykułu 73 Karty NZ.**

Zarubin oświadczył również, że delegacja radziecka poprze każdą propozycję, zmierzającą do wykonania zadań wymienionych w tym artykule oraz do polepszenia sytuacji ludności terytoriów niesamodzielnych.

Głosami bloku anglo-amerykańskiego przeciwko głosom **Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi Komisja Powiernicza** przyjęła zgłoszoną przez Francję rezolucję, która, powołując się na powiernictwo Włoch nad Somali oraz na wypływającą stąd konieczność członkostwa Włoch w Radzie Powierniczej i co za tym idzie w ONZ, wzywa Radę Bezpieczeństwa do wystąpienia z zaleceniem natychmiastowego przyjęcia Włoch do ONZ.

W toku **dwudniowej** prawie dyskusji nad rezolucją francuską zabierali m. in. głos delegat radziecki Zarubin oraz delegat polski **Stanisław Gajewski.** Stwierdzili oni, że **rezolucja francuska sprzeczna jest z porządkiem dziennym obrad Zgromadzenia, albowiem sprawa nowych członków ONZ przydzielona została Komisji Politycznej a nie Komisji Powierniczej.**

Delegat radziecki podkreślił, **że projekt rezolucji francuskiej świadczy o nowej próbie kontynuowania polityki popierania pewnych państw, które zabiegają o przyjęcie do ONZ oraz dyskryminowania innych państw, które również złożyły prośbę o przyjęcie ich w poczet członków ONZ.** Delegacja radziecka nie może się zgodzić z takim podejściem do sprawy przyjmowania nowych członków.

Delegacja radziecka **wnosi o** zdjęcie z porządku obrad Komisji rezolucji francuskiej, **gdyż** sprawa przyjmowania nowych członków do ONZ nie wchodzi w zakres kompetencji Komisji Powierniczej.

Delegat polski **Gajewski** oświadczył, że **stanowisko, jakie Polska zajęła wobec projektu rezolucji francuskiej, wypływa z poszanowania zasad Karty NZ, które mocarstwa zachodnie pragną naruszyć.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-0081, 8-96-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP 2-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 ... 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-46616